



PIĄTEK-NIEDZIELA
26-28 STYCZNIA 2024

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXX Nr 8 (7730)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325
Następne, poszerzone wydanie
Dziennika Wschodniego
w poniedziałek 29 stycznia br.

MAGAZYN dziennik WSCHODNI

**Pomnik Lecha
Kaczyńskiego**
wreszcie na cokole
W sobotę odsłonięcie

8-9
MAGAZYN

**Wielka
Orkiestra**
zaczyna grać.
Raport

2-3
MAGAZYN

Barret Benson
zrobił show

11
STRONA

www.dziennikwschodni.pl

Wyjątkowy kask od marszałka

PLEBISCYT SPORTOWY Z pewnością każdy sympatyk czarnego sportu, kibicujący żużlowcom lubelskiego Motoru takie cacko chciałby mieć. Teraz mistrzowski kask, przekazany przez Jarosława Stawiarskiego, marszałka województwa lubelskiego będzie można wylicytować, tak jak wiele innych, cennych sportowych pamiątek przy okazji XX Plebiscytu Dziennika Wschodniego na Sportowca Roku 2023. Uzyskane w ten sposób pieniądze trafią do Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia

Krzysztof Basiński

Jubileuszowy, 20. Plebiscyt Dziennika Wschodniego na Sportowca Roku 2023 w Województwie Lubelskim rozstrzygniemy już za dwa tygodnie, 9 lutego. Tradycyjnie plebiscytowej zabawie towarzyszy szczytny cel. W tym roku pieniądze z licytacji sportowych pamiątek prześlemy Lubelskiemu Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia.

– Żużel w Lublinie i województwie lubelskim to swoista religia, najwięcej kibiców, największe zainteresowanie i dlatego postanowiłem z zasobów z Urzędu Marszałkowskiego przekazać kask Drużynowych Mistrzów Polski – mówi marszałek Jarosław Stawiarski. – Swoją determinacją, swoją dominacją



FOT. BAS

zrobili coś dla kibiców lubelskiego żużla, co nie zdarza się często, po raz drugi

zdobyli tytuł mistrza Polski i za to im chwała oraz serdeczne gratulacje od całej

Lubelszczyzny. Marszałek Stawiarski wyraził nadzieję, że kask Mistrzów Polski

będzie piękną pamiątką dla osoby, która wygra licytację, z której pieniądze zostaną przekazane na jakże szczytny cel, Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia.

Przypomnijmy. Kask to nie jedyna pamiątka związana z żużlowcami Platinum Motoru Lublin, którą będzie można licytować, by pomóc chorym dzieciom.

Prezydent Lublina Krzysztof Żuk i zastępczyni prezydenta ds. kultury, sportu i partycypacji Beata Stepaniuk-Kuśmierzak przekazały na licytację złoty medal, a także plakat Drużynowych Mistrzów Polski 2023 z autografami!

Kibice innych dyscyplin też będą mogli znaleźć coś dla siebie. Pamiątki, wśród których znajdują się m.in. koszulki, piłki oraz kalendarze z autografami za-

wodniczek i zawodników przekazały drużyna mistrza Polski w koszykówce kobiet Polski Cukier AZS UMCS Lublin, koszykarze Polskiego Cukru Start Lublin, wicemistrzyni Polski w piłce ręcznej MKS FunFloor Lublin, piłkarze Motoru Lublin oraz Górnika Łęczna, a także rugbiści Edach Budowlanych Lublin.

Do wylicytowania będzie także piłeczka tenisowa z autografem Igi Świątek, liderki rankingu WTA, godzinna jazda symulatorem z jednym z najlepszych lubelskich kierowców wyścigowych Szymonem Ładnakiem, a także wakacyjne pobyty w Ośrodku Wypoczynkowo-Szkoleniowym nad Jeziorem Zagłębcze (zaglebocze.pl).

Lista darczyńców z każdym dniem rośnie.

Nowe porządki u wojewody

Po tygodniu urzędowania nowych wicewojewodów, wojewoda lubelski przedstawił zakres obowiązków swoich zastępców. W Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim jest też nowy dyrektor generalny. To osoba, która już pracowała na tym stanowisku

Tomasz Maciuszczak

16 stycznia premier Donald Tusk powołał wicewojewodów. Zostali nimi: Wojciech Wołoch (Polska 2050) i Andrzej Maj (Polskie Stronnictwo Ludowe).

Teraz wojewoda przedstawił zakres obowiązków swo-

ich zastępców. – Staraliśmy się poukładać to tak, aby zadania postawione przed panami wicewojewodami, odpowiadały ich dotychczasowemu doświadczeniu i predyspozycjom – mówi Krzysztof Komorski. Wołoch jako pierwszy wicewojewoda, ma odpowiadać za działania m.in. Wydziału Infrastruk-

tury, Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców, Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, Wojewódzkiej Inspekcji Transportu Drogowego czy nadzór nad funkcjonowaniem przejść granicznych. Zwłaszcza w tym ostatnim zakresie pomóc mu ma doświadczenie zawodowe – Wołoch jest



Od lewej: Wojciech Wołoch, Krzysztof Komorski i Andrzej Maj

FOT. KATARZYNA NASTAJ

emerytowanym pułkownikiem Straży Granicznej.

Wśród stawianych przed nim zadań jest uruchomienie nowych punktów paszportowych w Świdniku i Krasnymstawie. W planach jest też usprawnienie pracy miejsc, w których można złożyć wniosek o wydanie paszportu.

● **CIĄG DALSZY NA STRONIE 3**

Rekordowe zyski Bogdanki

GÓRNICTWO O 391 proc. zwiększyła zyski Kopalnia „Bogdanka” w porównaniu do roku 2022. Średni miesięczny zysk netto w 2023 r. wynosił prawie 55 mln zł

Zarząd Spółki Lubelski Węgiel „Bogdanka” S.A. poinformował o wstępnych wynikach finansowych i produkcyjnych Grupy Kapitałowej LW Bogdanka za 2023 rok. Przychody ze sprzedaży osiągnęły najwyższy wynik w historii Grupy, tj. 3 939,3 mln zł, EBITDA sięgnęła 1 345,2 mln zł, zaś EBIT – 839,8 mln zł. Pomimo wyzwań w I i II kwartale 2023 r., związanych z trudnieniami geologiczno-hydrologicznymi, Grupa w całym 2023 roku osiągnęła rekordowy zysk netto w wysokości 687,1 mln zł. To o 391 procent więcej, niż zysk w 2022 roku. Jest też wstępny plan produkcyjny na 2024 rok, który zakłada wydobycie ok. 9 mln ton węgla handlowego.

Produkcja węgla handlowego wyniosła w 2023 roku 7,05 mln ton, przy sprzedaży na poziomie 6,7 mln ton. Oznacza to, że Bogdanka zrealizowała swój roczny cel produkcyjny ogłoszony 25 lipca 2023 r.

Warto dodać, że lipcowa aktualizacja celu produkcyjnego miała na celu optymalizację działalności operacyjnej spółki, tj. redukcję ryzyk wynikających z konieczności znacznego przyspieszenia prowadzenia eksploatacji w sytuacji rynkowej, która nie dawała gwarancji zbytu wyprodukowanego węgla handlowego.

– Rekordowe zyski Bogdanki potwierdzają z jednej strony prawidłowy kierunek sposobu zarządzania i rozwoju Spółki, a z drugiej strony dowodzą wysokiego zaangażowania Załogi na każdym szczeblu. Spółka obecnie znajduje się w bardzo dobrej sytuacji ekonomiczno-finansowej, organizacyjnej i produkcyjnej. Wygenerowane zyski mogą teraz służyć m.in.



na finansowanie inwestycji i realizacji transformacyjnych celów zakładanych w ubiegłorocznej Strategii Spółki, takich jak multisurowcowość czy dywersyfikacja przychodów z kierunków odnawialnych źródeł energii i gospodarki obiegu zamkniętego – powiedział Kasjan Wyligala, prezes zarządu LW Bogdanka. – Podobnie wysoko należy oceniać też dziś sytuację w kopalni. Po uporaniu się z problemami geologiczno-hydrologicznymi z początku ub. roku i po ustabilizowaniu produkcji osiągnęliśmy doskonałe wyniki w IV kwartale. To bardzo dobry prognostyk. Spółka odbudowała swoje moce produkcyjne i na tej podstawie zakładamy wstępny plan produkcyjny na 2024 r. na poziomie ok. 9 mln ton węgla handlowego – dodał Kasjan Wyligala.

– Osiągnięte w ub. roku najwyższe zyski w historii firmy

to także efekt sprawności służb handlowych Bogdanki i partnerskich relacji z odbiorcami węgla, w szczególności z elektrowniami Grupy Enea. Podstawami tego sukcesu są długoterminowe kontrakty zawierające rynkowo wynegocjowane ceny oraz sprawność i ciągłość dostaw węgla. Obecnie transporty są realizowane zgodnie z planem. Równoległe do dostaw krajowych, realizujemy działania handlowe na rynku ukraińskim. Chciałbym podkreślić, że wygenerowane, rekordowe zyski stworzyły także odpowiedni bufor bezpieczeństwa do sprawniej realizacji inwestycji w OZE oraz w projekty typowo górnicze. Przed nami szereg nakładów w nowe wyrobiska dołowe i modernizację istniejących, jak również w utrzymanie parku maszynowego kopalni – powiedział Dariusz Dumkiewicz, z-ca prezesa zarządu

W październiku ub. r. w polu wydobywczym Stefanów górnicy wyrabiali 465 metrów korytarza. To największy miesięczny postęp ściany w ciągu 41 lat wydobycia węgla przez kopalnię

FOT. ARCHIWUM/DW

LW Bogdanka ds. handlu i inwestycji.

– To był naprawdę wymagający rok, ale dzięki ambitnej postawie całej Załogi, możemy być dziś dumni z efektów. Bez zaangażowania górników, niemożliwe byłoby wyeliminowanie problemów z zaciśniętą ścianą i dopływem wody na jednej ze ścian, a następnie stopniowe ustabilizowanie produkcji. W drugiej połowie roku kopalnia wróciła do optymalnych zdolności produkcyjnych, czego dowodem jest choćby październikowy

rekord postępu ściany na Stefanowie. Natomiast kluczowa okazała się decyzja, aby w 2023 roku w całej Spółce prowadzić eksploatację miksem 3-4 ścian. Dzięki temu mogliśmy elastycznie sterować ruchem i zwiększyliśmy w IV kwartale produkcję do poziomu blisko 2,5 mln ton węgla handlowego, co jest optymalnym i wzorcowym wynikiem dla Bogdanki – powiedział Adam Partyka, z-ca prezesa zarządu ds. pracowników i społecznych.

– Rekordowe zyski świadczą o słuszności naszej aktualnej polityki i strategii finansowej realizowanej w całej Grupie Kapitałowej LW BOGDANKA S.A. Są one też dowodem na racjonalne zarządzanie kosztami w trudnym i wymagającym otoczeniu. Przypomnę, że w 2023 roku Spółka podlegała presjom płacowym i musiała stawić czoła podwyżkom cen

czynników produkcji, m.in. energii elektrycznej, materiałów czy usług zewnętrznych – powiedział Artur Wasilewski, z-ca prezesa zarządu LW Bogdanka ds. ekonomiczno-finansowych. Pod względem operacyjnym i ekonomicznym, najlepszy okazał się IV kwartał, w którym wynik netto był o ponad 60% wyższy niż łączny za trzy poprzednie kwartały 2023 roku. Generowany przez Spółkę cash flow zapewnia stabilne finansowanie działalności operacyjnej i inwestycyjnej, jak również pozwala na dzielenie się z akcjonariuszami, wypracowywanymi zyskami – dodał Artur Wasilewski.

Ostateczne wyniki zostaną szczegółowo przedstawione w sprawozdaniu finansowym LW Bogdanka S.A. oraz skonsolidowanym sprawozdaniu finansowym Grupy Kapitałowej LW Bogdanka za 2023 rok.

OPRAC. P.P

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Zastępca redaktora naczelnego:
Krzysztof Basiński

Redakcja:

Ewelina Burda
Anna Szewc
Katarzyna Zmysłowska
Katarzyna Nastaj (foto)
Tomasz Maciuszczak
Piotr Michalski (foto)

Paweł Puzio

Radosław Szczęch

Waldemar Piasecki (New York)

Waldemar Sulisz
Ismena Cieśla

Magazyn:

Radomir Wiśniewski

Sport:

Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Koziół
Filip Ogórek

Bartek Surman

Współpracownicy:

Magdalena Bożko
Mariusz Giezek
Michał Grot
Katarzyna Nakonieczna

Skład:

Tomasz Piekut-Józwicki
Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:

81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszevska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190
Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Czas na jajowatą piłkę!

WSPÓLNIE DLA SPORTU Do grona partnerów Dziennika Wschodniego dołączył właśnie kolejny klub sportowy z naszego regionu. Po piłce nożnej i ręcznej, siatkówce i koszykówce przyszedł czas na rugby i współpracę z Klubem Sportowym Budowlani Lublin

Podpisana właśnie umowa dotyczy wzajemnej promocji i działań marketingowych. Na naszych łamach będziecie mogli też państwo znaleźć jeszcze więcej informacji dotyczących poczyną lubelskich rugbyistów

- Rugby to dyscyplina mająca wielu fanów na całym świecie. W Polsce jest trochę mniej popularna, ale w Lublinie ma swoją bogatą historię i tradycję. Cieszymy się ze współpracy z kolejnym lubelskim klubem – mówi Anna Sztal, prezes zarządu spółki Corner Media, wydawcy Dziennika Wschodniego.

- Jestem przekonany, że to kolejny milowy krok w działalności naszego klubu. Nawią-



zanie współpracy z wiodącym medium na Lubelszczyźnie wpisuje się w plany rozwoju działań marketingowych w naszym stowarzyszeniu. Liczymy, że dzięki temu uda się jeszcze bardziej przybliżyć naszym kibicom życie klubu,

Prezes KS Budowlani Lublin Jacek Zalejarz i Anna Sztal, prezes zarządu Corner Media, wydawcy Dziennika Wschodniego

FOT. KONRAD SOŁTYS

a także zainteresować naszą dyscypliną nowe grono sym-

patyków – przyznaje Jacek Zalejarz, prezes KS Budowlani. „Produktem flagowym” klubu jest występująca w Ekstralidze Rugby drużyna Edach Budowlanych. Podopieczni trenera Andrzeja Kozaka przygotowują się obecnie rundy wiosennej, a po półmetku rozgrywek zajmują czwarte miejsce w tabeli, dające prawo gry o medale. Budowlani to także występujący pod szyldem Akademii Nauk Stosowanych Wincentego Pola w Lublinie zespół rezerw, który rywalizuje w drugiej lidze (trzeci poziom rozgrywkowy). Klub prowadzi także grupy młodzieżowe, w których trenuje ponad 150 dzieci w wieku od 8 do 18 lat.

TOMA

Nauka bez prac domowych?

EDUKACJA – To szaleństwo trzeba zatrzymać – apeluje Marian Tomkowicz (PiS), radny powiatu bialskiego. A na myśli ma zmiany dotyczące prac domowych, które zapowiedziała minister edukacji.

– Przez 25 lat byłem nauczycielem języka francuskiego. Chcę zaprotestować przeciwko jednostronnej decyzji o zakazie prac domowych. To niebezpieczne i szkodliwe dla uczniów – ocenił na ostatniej sesji radny Tomkowicz. Jego zdaniem, to nauczyciele powinni o tym decydować. – Oni organizują proces nauczania i wiedzą, ile mogą zadać. Nie

sposób na przykład uczyć języka obcego bez powtarzania w domu – tłumaczy. Ale radny idzie jeszcze dalej ze swoimi osadami. – To arbitralnie podjęta decyzja przez nieodpowiedzialnych ludzi o skrajnie lewicowych poglądach. A dzieci to słyszą – obawia się Tomkowicz.

I uważa, że to będzie rzutować na przyszłość pokoleń. – Dzisiaj nasi uczniowie mają dużo lepsze wyniki na egzaminach od rówieśników z Europy Zachodniej. Do czego my chcemy te dzieci sprowadzić? – grzmi radny PiS. Na sesji wystąpił ze sta-

nowczym apelem. – To szaleństwo trzeba zatrzymać. Odpowiedzialni rodzice będą uczyć sami albo posyłać dzieci na korepetycje. Bez nauki w domu proces nauczania jest niemożliwy – ocenia jednoznacznie Tomkowicz. Do jego słów nie odniósł się żaden radny z powiatu bialskiego.

Kilka dni temu podczas wizyty na Lubelszczyźnie minister Barbara Nowacka wyjaśniła, na czym będą polegać te zmiany. – Prace domowe od kwietnia będą nieobowiązkowe i nieoceniane. Co nie znaczy, że nie będzie można ich

zadać. Ale można o nich porozmawiać, ale niekoniecznie od razu oceniać – tłumaczyła minister. – W klasach 1–3 te prace, które były manualnymi, wykonywanymi zazwyczaj przy pomocy rodziców, uważamy, że po prostu nie powinno ich być, bo niczego dobrego nie przynoszą – przekonywała jeszcze na antenie TVN24 Nowacka. Zastrzegła też, że «lektura to nie jest praca domowa». Szefowa resortu zapewnił, że pomysł wycofania prac domowych był „wielokrotnie” konsultowany, przede wszystkim z młodzieżą.

(EB)

Nowe porządki u wojewody

• **DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1**

W grę wchodzi m.in. wprowadzenie dyżurów sobotnich, które obecnie funkcjonują jedynie w okresie wakacyjnym. – Po to, żeby ludzie nie musieli brać urlopu, by móc wystąpić o paszport – wyjaśnia Krzysztof Komorski.

Kolejny priorytet to uproszczenie procedury związanej z legalizacją pobytu w Polsce przez obcokrajowców.

– Cudzoziemiec przybywający do Polski ma obowiązek przedstawić dokumenty, które zalegalizują, bądź nie, jego pobyt. Rozstrzygnięcie w tym zakresie powinno być jak najszystsze. Nie może być tak, jak do tej pory, że te procedury były rozciągane w czasie nawet ponad roku. Ten czas zostanie skrócony, bo nikomu

to nie służy. Ani państwu polskiemu, ani cudzoziemcom, którzy przybywają do Polski i chcą tu legalnie mieszkać, pracować i płacić podatki, ani przedsiębiorcom, którzy są żywotnie zainteresowani tym, aby w dużej części tych cudzoziemców zatrudnić – zapowiada Wojciech Wołoch.

Drugi wicewojewoda zajmie się m.in.: Wydziałem Rolnictwa, Wydziałem Polityki Społecznej, Wydziałem Gospodarki Nieruchomościami i Skarbu Państwa czy Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków. – Zarówno w kwestii pomocy społecznej, ochrony zabytków czy rolnictwa w większości beneficjentami są samorządy. Myślę, że będę tu dobrym pomostem, który rozumie problemy samorzą-

dowców, w zakresie współpracy z administracją rządową – mówi Andrzej Maj, który jest samorządowcem z wieloletnim doświadczeniem, w przeszłości był m.in. starostą kraśnickim.

Lubelski Urząd Wojewódzki ma też nowego dyrektora generalnego. Z tym stanowiskiem pożegnała się Agata Grula. Zastąpił ją Jarosław Szymczyk, który tę funkcję pełnił w latach 2008-2016. Potem był kierownikiem podległego wojewodzie Centrum Powiadomiania Ratunkowego, które odpowiada za funkcjonowanie numeru alarmowego 112. Do LUW wrócił tuż po przyjeździe Komorskiego, zostając dyrektorem Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego. Teraz wciąż bę-

dzie nadzorował jego działania, ale już w nowej roli.

Nowego dyrektora ma także Wydział Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców. Pod koniec ubiegłego roku, tuż przed zmianą wojewody, z tej funkcji zrezygnowała Angelika Konaszcuk. Urzędniczka będąca prywatnie szwagierką wpływowego polityka Prawa i Sprawiedliwości Jacka Sasina, szybko znalazła nową pracę. Obecnie jest wicedyrektorką Departamentu Organizacyjno-Prawnego w Urzędzie Marszałkowskim, gdzie władzę ma PiS. W dyrektorskim fotelu w LUW zastąpił ją Dariusz Sala, który z tym wydziałem był związany już wcześniej, pracując w roli kierownika oddziału ds. paszportów.



Nie będzie badań nad renesansem i barokiem

SAMORZĄDOWCY PROTESTUJĄ Lokalni politycy widzą w tej instytucji szansę na rozwój regionu. Minister – marnotrawienie pieniędzy. Samorządowcy liczą jednak, że szef resortu nauki i szkolnictwa wyższego zmieni zdanie i nie zlikwiduje Instytutu Badań nad Renesansem i Barokiem im. Jana i Piotra Kochanowskich.

Anna Szewc

Instytut, niemal „rzutem na taśmę”, w ostatnich tygodniach swojego urzędowania, dokładnie 3 listopada 2023 roku powołał do istnienia Przemysław Czarnek, ówczesny minister edukacji i nauki. Siedzibą tej państwowej instytucji kultury, która z założenia miała ściśle współpracować z Akademią Zamojską uczynił Zamość.

Na p.o. dyrektora powołany został prof. dr hab. nauk humanistycznych Mirosław Lenart, historyk literatury i teolog z Uniwersytetu Opolskiego. Jego wynagrodzenie z tytułu pełnienia tej funkcji ustalono na poziomie 20 tys. zł (brutto), a instytutowi na działalność w końcówce 2023 roku przyznano 200 tys. zł dotacji. Poza dyrektorem zatrudnione zostały jeszcze trzy osoby: księgowy, radca prawny i inspektor danych osobowych. Nie spożytko-



wali całości przyznanych im pieniędzy.

– Kwota zwrotu z tytułu niewykorzystania do końca roku budżetowego 2023 r. części dotacji podmiotowej wyniosła: 169 759,42 zł – informuje Natalia Żyto, rzeczniczka ministerstwa nauki i szkolnictwa wyższego.

Niewiele w czasie swojego dotychczasowego krótkiego działania instytucja dokonała. W grudniu powołano jedynie 12 członków jej Rady

Naukowej, która podczas posiedzenia w formie hybrydowej, w tajnym głosowaniu wybrała przewodniczącego, jego zastępcę oraz sekretarza.

Tymczasem z początkiem 2024 roku Dariusz Wiczorek, minister nauki i szkolnictwa wyższego w rządzie Donalda Tuska zdecydował, że instytucję z Zamościa należy postawić w stan likwidacji. Dlaczego?

– Przyczyną są wysokie koszty jej funkcjonowania,

Wygląda na to, że nie będzie w Zamościu instytucji specjalizującej się w badaniach nad renesansem i barokiem

FOT. ARCHIWUM

niewspółmierne do zamierzonych do uzyskania przez Instytut efektów, a także możliwość realizowania zadań statutowych Instytutu przez podmioty, które już istnieją – wyjaśnia rzeczniczka ministerstwa.

Dodaje, że sama likwidacja może potrwać do pół roku, dlatego póki co, instytut ma na 2024 przyznaną dotację w wysokości 282 tys. zł. – Zakładane wydatki obejmują głównie wynagrodzenia pracowników i zobowiązania cywilno-prawne wobec ZUS czy urzędu skarbowego – informuje Natalia Żyto.

Sprawa wydaje się więc przesądzona, ale o Instytut Badań na Renesansem i Barokiem postanowili zaważać samorządowcy. Pre-

zydent Zamościa Andrzej Wnuk, starosta zamojski Stanisław Grzeško i wicemarszałek województwa Michał Mulawa na śródownej konferencji prasowej zaapelowali do parlamentarzystów z regionu, zwłaszcza tych związanych z rządzącą koalicją, o to, by wpłynęli na decyzję szefa resortu nauki i „interweniowali w Warszawie”.

– Być może dla wielu osób Instytut Badań nad Renesansem i Barokiem to jest coś mało ważnego. Nie jest to jego bajka polityczna. Różne mogą być pomysły. Dla nas jest to jednak przykra sytuacja. Bo jesteśmy w mieście nazwanym Perłą Renesansu, więc gdzie miałby taki instytut powstać jak nie tutaj? To jest dla nas dziejowa konieczność, żeby tego typu badania, których w Polsce nie robi się, prowadzić właśnie w oparciu o Zamość – stwierdził Andrzej Wnuk.

Stanisław Grzeško dodał, że istnienie Instytutu było-

by szansą rozwoju dla regionu, ale też całej Polski.

– Miasto Zamość przez ostatnie lata wraca na mapę poważnej nauki. Rozwija się Akademia Zamojska, coraz głośniej o pracach naukowych i badawczych środowiska naukowego. Idea powstania instytutu ma uzasadnienie – mówił z kolei Michał Mulawa, nazywając decyzję rządu „bardzo niebezpieczną”. Zapowiedział też, że w piątek stanowisko wzywające szefa resortu nauki do zmiany decyzji przyjmie Sejmik Województwa Lubelskiego.

Wyjaśnijmy, że powołując Instytut w Zamościu minister Czarnek założył, że celem jego działania będzie „popularyzacja dziedzictwa kulturowego Pierwszej Rzeczypospolitej, w tym upowszechnianie badań naukowych z tego zakresu oraz wspieranie studiów nad kulturą staropolską”.

Były wicewojewoda kieruje szpitalem dla psychicznie chorych

KADRY Robert Gmitruczuk, były wicewojewoda lubelski znalazł pracę w szpitalu i na to kierowniczym stanowisku. Zatrudnił go Jarosław Stawiarski, marszałek województwa

Wojewodowie to przedstawiciele rządu w terenie, zatem ich wymiana była jednym z pierwszych ruchów nowej władzy w Polsce. 20 grudnia na stanowisko wojewody lubelskiego powołany został Krzysztof Komorski, który niedawno dobrał sobie dwóch zastępców.

W grudniu ze stanowiskiem pożegnał się zarówno poprzedni wojewoda Lech Sprawka, jak i jego zastępcy. Ale Robert Gmitruczuk (PiS) szybko znalazł nową pracę, a właściwie ona znalazła jego. – Za-



FOT. ARCHIWUM

razd Województwa Lubelskiego na posiedzeniu 11 stycznia podjął

uchwałę w sprawie zatrudnienia na czas określony pana Roberta Gmitruczuka do celu pełnienia obowiązków dyrektora Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Suchowoli do czasu powołania dyrektora szpitala – mówi Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka. Zastrzega jednocześnie, że Gmitruczuk nie może pełnić tych obowiązków dłużej niż pół roku.

Na tym stanowisku pracuje od 15 stycznia. Wcześniej p.o. szefa tej placówki był Tomasz Berbeć, ale 14 stycznia złożył rezygnację. Już dzień później, zarząd województwa przy-

dzielił mu fotel szefa Samodzielnego Publicznego Wojewódzkiego Szpitala Psychiatrycznego w Radecznicy. Wcześniej, kierował m.in. Wojewódzkim Pogotowiem Ratunkowym w Lublinie.

Urząd Marszałkowski 5 stycznia opublikował ogłoszenie o konkursie na dyrektora szpitala w Suchowoli w powiecie radzyńskim. Wymagania dla kandydatów nie są wyśrubowane, bo oprócz wyższego wykształcenia, muszą posiadać „wiedzę i doświadczenie dające rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków kierownika” i co

najmniej pięcioletni staż pracy na stanowisku kierowniczym. Robert Gmitruczuk nigdy wcześniej nie był związany ze służbą zdrowia. Karierę w samorządzie zaczął w 2002 roku, gdy został zastępcą wójta w gminie Wołyn. Później, w latach 2006–2008 był kierownikiem delegatury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej. Po drodze jeszcze pracował jako sekretarz w gminie Kodeń, a następnie został szefem biura senatora Grzegorza Biereckiego w Białej Podlaskiej. Wicewojewodą był od grudnia 2015 roku. (EB)

W czwartek nad ranem zmarł Krzysztof Iwańczuk, wieloletni prezes Wojewódzkiego Związku Piłki Siatkowej i nauczyciel akademicki.

Krzysztof Iwańczuk z lubelską siatkówką był związany od lata 70. ubiegłego wieku. Najpierw jako zawodnik, a później jako arbiter i działacz. W 1992 roku został prezesem Wojewódzkiego Związku Piłki Siatkowej w Lublinie. Od tamtej pory pełnił tę funkcję nieprzerwanie, w 2020 roku został wybrany na kolejną kadencję.

– Był zawsze oddany sprawom lubelskiej siatkówki, gotowy do pomocy w szczególności dbając o rozwój dzieci i młodzieży oraz propagowania siatkówki wśród najmłodszych. Zawsze można było na niego liczyć. Był niezawodnym przyjacielem i wsparciem dla nas wszystkich. Będzie nam Ciebie brakowało – napisano na profilu WZPS na Facebooku.

Pamięć Krzysztofa Iwańczuka przed rozpoczęciem czwartkowej sesji Rady Miasta symboliczną chwilą ciszy uczcili lubelscy radni. – Darzyliśmy go ogromnym szacunkiem. Był zawsze osobą bardzo życzliwą, pomocną i merytoryczną. Współpracowaliśmy od wielu lat nie tylko przy lubelskiej siatkówce, ale i przy

działającej przy prezydencie miasta Lublin Radzie sportu – wspominała zastępczyni prezydenta Lublina ds. kultury, sportu i partycypacji Beata Stepaniuk-Kuśmierzak. Krzysztof Iwańczuk był także wykładowcą akademickim, przez lata związanym z Wydziałem Politologii i Dziennikarstwa UMCS. Zajmował się geografią polityczną, geopolityką i demografią.



25 stycznia

DZIEŃ GRACZA LOTTO



Świątuj z nami i wygrywaj!



Graj w punktach 

Lubelski Oddział Totalizatora Sportowego podsumował miniony 2023 rok. Łącznie Oddział wypłacił w grach liczbowych i loteriach **159 159 321,03 złotych**.
Najwyższą jednorazowo wypłaconą wygraną była wygrana w grze Lotto warta **8 623 079,7 zł**.
Szczęście naszemu Graczowi przyniósł punkt **LOTTO** przy ul. Lwowskiej 116 B w Tomaszowie Lubelskim
W lubelskim w 2023 roku pojawiło się aż 7 nowych milionerów a w tym dwukrotnie padła główna wygrana w **LOTTO**.
W grze Eurojackpot wysoka wygrana padła aż trzy razy!
Wygrane zaprezentowane w tabeli poniżej pokazują, że nasi klienci chętnie grają i wygrywają również w **Mini Lotto, Multi Multi oraz Multi Multi z Plusem**.
Zapraszamy do punktów **LOTTO** i na www.lotto.pl, a także do gry przez aplikację a naszym **Graczom życzymy wysokich wygranych!**



Wysokie wygrane w Lubelskiem w 2023 roku:



10.10.2023

8 623 079 zł

Tomaszów Lubelski



7.11.2023

4 804 128 zł

Puławy



5.09.2023

3 998 854 zł

Hrubieszów



30.03.2023

10 000 zł miesięcznie przez 20 lat

Wisznice



21.04.2023

1 266 045 zł

Lublin



23.09.2023

5 000 zł miesięcznie przez 20 lat

Lublin



18.08.2023

1 110 795 zł

Lublin



24.11.2023

526 287 zł

Radzyń Podlaski



18.05.2023

500 000 zł

Puławy



8.08.2023

480 000 zł

Międzyrzec Podlaski



16.12.2023

409 093 zł

Parczew



20.10.2023

353 929 zł

Dęblin



19.05.2023

345 000 zł

Lublin



30.11.2023

341 717 zł

Lublin



29.03.2023

319 411 zł

Biała Podlaska



6.01.2023

279 456 zł

Biała Podlaska



30.12.2023

256 850 zł

Łaszczów



15.03.2023

250 000 zł

Lublin



03.02.2023

247 179 zł

Świdnik



12.06.2023

208 000 zł

Buśno



23.09.2023

207 694 zł

Parczew



13.09.2023

200 000 zł

Chmielek



8.09.2023

200 000 zł

Lublin



16.02.2023

200 000 zł

Puławy



7.06.2023

195 876 zł

Łęczna

Prezydent Puław pójdzie za kratki?

UKARANY ZA BOISKO Warty około 240 tys. zł ekran akustyczny, który miał ograniczyć hałas dobiegający z boiska szkolnego - nie pomógł. Sąd Okręgowy w Lublinie za otwarcie „Orlika” ukarał miasto Puławę grzywną w wysokości 5 tys. zł, którą można zamienić na areszt dla prezydenta

Radosław Szczec

Konflikt pomiędzy starszym małżeństwem z ul. Krasińskiego na puławskich Włostowicach, a miastem Puławy - narasta. Państwu G. od kilku lat przeszkadzają hałasy dobiegają-

ce z boisk przy Szkole Podstawowej nr 4. Uciążliwości miały być na tyle poważne, że sprawa trafiła do sądu. Ten kilka lat temu przychylił się do argumentów o zbyt wysokim rzekomo natężeniu dźwięku podczas gry w piłkę oraz zbyt jasnych lampach

oświetlających „Orlika” zakazując korzystania ze sportowego obiektu podczas zajęć pozaszkolnych.

Żeby usunąć wykazane uciążliwości Puławy postawiły warty 240 tys. zł, 60-metrowej długości ekran akustyczny i sfinansowały badania poziomu hałasu, które potwierdziły jego skuteczność. Na tej podstawie w roku 2022 miasto ponownie udostępniło boisko mieszkańcom, co państwo G. uznali za działanie bezprawne i ponownie pozwali Puławę domagając się zapłaty 15 tys. zł grzywny. Sąd Rejonowy ich powództwo oddalił, ale już Sąd Okręgowy w Lublinie - przyznał im rację.

Zgodnie z prawomocnym już orzeczeniem - za udostępnienie „Orlika” dzieciom i dorosłym bez uchylenia obowiązującego wyroku, Puławy mają zapłacić 5 tys. zł grzywny, co miasto może zamienić na 5 dni aresztu dla prezydenta. Przy czym, kolejne zgłoszenia przypadków naruszania zakazu mogą być o wiele bardziej dotkliwe. Według orzeczenia nowe kary mogą sięgać nawet miliona złotych lub 6 miesięcy więzienia dla prezydenta.

- Już dzisiaj mogę powiedzieć, że nie zapłacimy tej grzywny. Miasto Puławy tego nie zrobi. Byłoby to zwycięstwo zła nad dobrem. Nie po to zostałem prezydentem



aby promować zło w czystej postaci. Dlatego jestem gotowy iść do więzienia. Tak zdecydowałem, bo uważam, że ten wyrok jest absurdalny - zapowiada prezydent Puław, Paweł Maj.

- Złodziej, bandyta często do więzienia nie idzie, a ludzie, którzy chcą po prostu udostępnić dzieciom boisko, by te mogły rozwijać się, karani są aresztem lub grzywną. To absurd, który pokazuje jak jednostki, którym przeszkadza to, że dzieci biegają i grają w piłkę, mogą terroryzować mieszkańców całego miasta. Nie możemy im na to pozwolić. Nie poddamy się - podkreślił.

Jak poinformował Maj, miasto będzie starało się doprowadzić do unieważnienia niekorzystnego wyroku nakładającego poważne ograniczenia na możliwość korzystania ze szkolnego boiska. O sprawie mają być powiadomieni ministrowie

sprawiedliwości i sportu, a także Rzecznik Praw Obywatelskich i Rzecznik Praw Dziecka. - Jeśli my nie zawalczymy o nasze dzieci, nikt za nas tego nie zrobi - przekazuje prezydent.

- Wyrok, który zapadł jest dla naszej szkoły zdecydowanie niekorzystny, ale jeszcze bardziej dla mieszkańców Włostowic. Te boiska były budowane nie tylko dla dzieci, ale dla całej społeczności. Po to, żeby po szkole mogły przychodzić całe rodziny i grać w piłkę - ocenia Edyta Skoczek, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4.

Czy miasto popełniło błąd nie czekając na unieważnienie wyroku? Jak tłumaczy Ernest Stolar, radca prawny puławskiego Ratusza, oznaczałoby to lata oczekiwań podczas których obiekt pozostawałby niedostępny dla mieszkańców, nawet długo po wybudowaniu wartego setki tysięcy

cy ekranu akustycznego. - Uznaliśmy, że poniesienie takich nakładów umożliwi nam przywrócenie możliwości korzystania z boiska w pewnym zakresie. Wymagał tego interes społeczny - przyznaje.

Nowe orzeczenie dotyczące grzywny, którą można zamienić na areszt - w okresie zimowym dla puławian niczego nie zmienia. Problem pojawi się w okresie marzec-listopad, kiedy szkoła boiska dla mieszkańców i gości udostępniła. Grać w godzinach popołudniowych można było pod okiem tzw. animatora sportu. Zgodnie z nowym wyrokiem nie będzie to już możliwe.

O słowo komentarza w tej sprawie próbowaliśmy zwrócić się do wspomnianego małżeństwa z ul. Krasińskiego, ale państwo G. po raz kolejny odmówili wypowiedzi dotyczącej swojego sporu z miastem. Przypominamy, że dzisiaj ten dotyczy już nie tylko samego boiska, ale także wspomnianego ekranu, którego obecność również jest krytykowana.

fort. rs

Paweł Maj zapowiedział, że jest gotowy iść do więzienia. Chce w ten sposób zwrócić uwagę na absurdalność jego zdaniem wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie, który ukarał miasto Puławę za bezprawne udostępnianie boiska szkolnego

BURMISTRZ TYSZOWIEC

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych (działki budowlane) stanowiących własność Gminy Tyszowce, położonych w Tyszowcach oznaczonych nr działek:

ul. Słoneczna
1/ nr 2197/31 o powierzchni 0,0900 ha,
Cena wywoławcza - 48 708,00 zł,
wadium - 7 300,00 zł

ul. Jaśminowa
1/ nr 2197/9 o powierzchni 0,0900 ha,
Cena wywoławcza - 37 638,00 zł,
wadium - 5 600,00 zł

2/ nr 2197/12 o powierzchni 0,0890 ha,
Cena wywoławcza - 37 219,80 zł,
wadium - 5 500,00 zł

3/ nr 2197/13 o powierzchni 0,0890 ha,
Cena wywoławcza - 37 219,80 zł,
wadium - 5 500,00 zł

4/ nr 2197/14 o powierzchni 0,0890 ha,
Cena wywoławcza - 37 219,80 zł,
wadium - 5 500,00 zł

5/ nr 2197/15 o powierzchni 0,0890 ha,
Cena wywoławcza - 37 219,80 zł,
wadium - 5 500,00 zł

6/ nr 2197/16 o powierzchni 0,0890 ha,
Cena wywoławcza - 37 219,80 zł,
wadium - 5 500,00 zł

7/ nr 2197/17 o powierzchni 0,0894 ha,
Cena wywoławcza - 37 387,08 zł,
wadium - 5 600,00 zł

8/ nr 2197/33 o powierzchni 0,0624 ha,
Cena wywoławcza - 26 095,68 zł,
wadium - 3 900,00 zł

wpisanych do księgi wieczystej KW 2A1T/00066026/0.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Tyszowce w/w nieruchomości znajdują się w terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Nieruchomości nie są obciążone żadnymi prawami, długami ani roszczeniami osób trzecich oraz hipotekami przymusowymi.

Przez działkę nr 2197/31 przebiega sieć kanalizacji sanitarnej (mapa przebiegu w/w sieci jest do wglądu w Urzędzie Miejskim oraz na stronie www.geoportal.gov.pl).

Przetarg odbędzie się w dniu 27 lutego 2024 roku o godz. 9⁰⁰ w sali narad budynku Urzędu Miejskiego w Tyszowcach przy ulicy 3 Maja 8.

Przystępujący do przetargu winni dokonać wpłaty wadium w pieniądzu w wysokości podanej wyżej odrębnie na każdą działkę z podaniem jej numeru, na konto Urzędu Miejskiego w Tyszowcach w Banku Spółdzielczym w Tomaszowie Lubelskim nr 53 9620 0005 0000 8774 2000 0350 lub w kasie Urzędu Miejskiego w Tyszowcach w takim terminie, aby najpóźniej w dniu 22 lutego 2024 roku wymagana kwota znajdowała się na koncie Urzędu pod rygorem nie dopuszczenia do udziału w przetargu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest okazanie komisji przetargowej dowodu tożsamości. Ponadto osoby inne niż osoby fizyczne zobowiązane są posiadać oryginał i kserokopię odpisu z KRS lub zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej.

W przypadku reprezentowania oferenta przez pełnomocnika, pełnomocnik powinien posiadać pełnomocnictwo notarialne.

Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Przeniesienie własności nieruchomości nastąpi w formie aktu notarialnego. Nabywca ponosi koszty sporządzenia aktu notarialnego.

Cena działki nie zawiera kosztów wzniesienia znaków granicznych. W przypadku ewentualnej potrzeby okazania granic nabywca ustali warunki tego okazania z wybranym przez siebie geodetą.

Okazanie granic nastąpi na koszt nabywcy.

Uczestnikowi przetargu, który przetarg wygra i nie stawi się bez usprawiedliwienia w wyznaczonym terminie do zawarcia umowy notarialnej, wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Tyszowcach w godz. 730 - 1530, tel. 084 66-12-135 lub na stronie internetowej Urzędu - www.tyszowce.pl i w BIP na stronie <http://umtyszowce.bip.lubelskie.pl>

Po eksplozji w Przewodowie. Śledztwo zawieszone

Ustalono tyle, ile dało się ustalić, ale bez współpracy ze stroną ukraińską śledztwo dotyczące wybuchu rakiet, która w Przewodowie zabiła dwóch mężczyzn, nie może pójść do przodu. Dlatego zapadła decyzja o jego zawieszeniu

Biuro prasowe Prokuratury Krajowej w przesłanym do naszej redakcji krótkim i lakonicznym komunikacie podaje, że decyzja o zawieszeniu śledztwa spowodowana jest „długotrwałą przeszkodą uniemożliwiającą dalsze prowadzenie postępowania polegającą na oczekiwaniu na wykonanie wniosków skierowanych o międzynarodową pomoc prawną”.

Przypomnijmy, że do tragedii w Przewodowie pod Dołhobyczowem doszło 15 listopada 2022 roku. Na plac przy suszarni zbóż spółki Agrocom spadł pocisk. Eksplozja zabiła dwóch pracowników firmy.

Pierwsze informacje pojawiające się po tragedii mówiły o tym, że była to rakietka „produkcyjnej rosyjskiej”, ale wkrótce stało się jasne, że została ona wyrzucona



Na miejscu eksplozji w Przewodowie pracowali m.in. eksperci Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji

FOT: POLSKA POLICJA/TWITTER.COM

na przez ukraińską obronę przeciwpowietrzną w dniu, gdy Rosjanie prowadzili wzmożony ostrzał Ukrainy.

Przez wiele dni na miejscu wybuchu pracowali polscy prokuratorzy, policjanci, żołnierze, a także biegli, również eksperci amerykańscy oraz ukraińscy.

Śledztwo prowadzone przez Mazowiecki Wydział Zamiejscowego ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej wszczęte zostało w kierunku „nieumyślnego spowodowania zdarzenia zagrażającego życiu i zdrowiu wielu osób albo mieniu w znacznych rozmiarach w postaci eksplozji materiałów wybuchowych, w wyniku czego zginęły dwie osoby”.

Już w listopadzie 2022 Łukasz Łapczyński, rzecznik PK informował nas, że poza badaniami biegłych, czynności w tym postępowaniu będą się koncentrowały m.in. na „pozyskaniu informacji w drodze międzynarodowych pomocy prawnych”. Zapewniał też wówczas, że podjęto już ustalenia strony polskiej i ukraińskiej w zakresie wzajemnej współpracy w tym postępowaniu.

Niestety, jak się teraz okazuje, żadne dokumenty przez stronę ukraińską przekazane nie zostały. A byłoby niezbędne do ustalenia m.in. tego, kto i skąd konkretnie wystrzelił raketę, która zabiła dwóch mieszkańców gminy Dołhobyczów.

AK

PiS ma „jedynki” w wyborach do Rady Miasta Lublin. Szykują się powroty?

WYBORY Kandydatura Jarosława Stawiarskiego w wyborach na prezydenta Lublina wciąż czeka na akceptację władz Prawa i Sprawiedliwości. Partyjna centrala zatwierdziła już za to nazwiska liderów list do lubelskiej Rady Miasta. W dwóch przypadkach możemy mówić o zaskoczeniu

Tomasz Maciuszczak

Jak pisaliśmy na początku stycznia, rękawicę w walce o najważniejszy urząd w Lublinie rządzącemu miastem od 2010 roku Krzysztofowi Żukowi (Platforma Obywatelska) ma rzucić marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski. Propozycja jego kandydatury została zgłoszona do centrali Prawa i Sprawiedliwości i czeka na zatwierdzenie. W kuluarach mówiło się, że decyzja może zostać ogłoszona podczas spotkania zarządu regionu partii, które odbyło się w ostatni poniedziałek. Tak się jednak nie stało.

– W tej kwestii wciąż czekamy na odpowiedź – przyznaje Marek Wojciechowski, sekretarz PiS w regionie. – Przyjęte zostały natomiast uchwały dotyczące list w wyborach do rad powiatów oraz na wójtów i burmistrzów. Tu decyzje już zostały podjęte, choć możliwe są jeszcze drobne korekty.

Wiemy już, kogo partia wystawi na czele list w wyborach do lubelskiej Rady Miasta. To sami mężczyźni. W czterech z sześciu okręgów „jedynki” mają dostać obecni radni: Marcin Jakóbczyk (okręg nr 1: Bronowice, Stare Miasto, Śródmieście, Wieniawa, Za Cukrownią), Tomasz Pitucha (okręg nr 3: Czuby Północne i Południowe, Węglin Południowy), Robert Derewenda (okręg nr 5: Felin, Hajdów-Zadębie, Kalinowszczyzna, Ponikwoda, Tatarzy) i Piotr Popiel (okręg nr 6: Abramowice, Dziesiąta, Glusk, Kośminek, Wrotków, Zembrorzyce).



Radni PiS w lubelskiej Radzie Miasta. Na pierwszym planie Tomasz Pitucha (z mikrofonem) i Piotr Popiel

FOT. DW

W dwóch przypadkach możemy jednak mówić o zaskoczeniu.

W obejmującym dzielnicę Konstantynów, Rury, Szerokie, Węglin Północny i Sławinek okręgu nr 2 liderem listy ma zostać Andrzej Pruszkowski, dla którego mógłby to być powrót do samorządu. Pruszkowski nie jest postacią anonimową, miejskim radnym był już w latach 90. ubiegłego wieku, a później, w latach 1998-2006 pełnił funkcję prezydenta Lublina. Po przegraniu walki o trzecią kadencję z Adamem Wasilewskim z PO, został radnym sejmiku województwa. Zasiadał w nim do 2018 roku, a w ostatnich wyborach samorządowych nie startował, w wyniku słynnych słów Jarosława Kaczyńskiego, że „do polityki nie idzie się dla pieniędzy”. Chodziło o zakaz łączenia pracy w samorządach z intratnymi stanowiska-

mi w państwowych spółkach. Pruszkowski wówczas był wiceprezesem PGE Dystrybucja, w której tylko w 2017 roku zarobił ok. 630 tys. zł. Jego aktualna kandydatura może się wydawać o tyle zaskakująca, że w marcu ubiegłego roku, po konflikcie z marszałkiem Stawiarskim, został dyscyplinarnie zwolniony z funkcji dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy i zapowiadał nawet skierowanie sprawy do sądu. Jak słyszymy nieoficjalnie, teraz może to jednak nie mieć znaczenia, bo za sznurki w przedwyborczej układance pociąga nie Stawiarski, a szef PiS w regionie, były minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek.

Do Rady Miasta może też wrócić polityk szykowany do startu z pierwszego miejsca w okręgu nr 4, obejmującym Czechów Północny i Południowy oraz Sławin. To Marcin Kowalewski, który radnym był w latach 2008-2010.

Trzeba jednak zaznaczyć, że wtedy był członkiem Platformy Obywatelskiej. Później wycofał się z działalności publicznej, w międzyczasie wiążąc się z PiS. W wyborach samorządowych w 2018 roku startował do Rady Miasta z drugiego miejsca na liście tej partii w okręgu pierwszym. Zdobył 1127 głosów, ale mandatu nie uzyskał. Od marca ubiegłego roku jest natomiast wiceprezesem Portu Lotniczego Lublin. Na to stanowisko wskazał go marszałek województwa.

Co ciekawe, z grona obecnych radnych o reelekcję nie będzie ubiegał się Piotr Bręś. Obecny przewodniczący klubu PiS w Radzie Miasta ma wystartować w wyborach do sejmiku. Nie będzie jednak kandydatem z Lublina, a z okręgu wyborczego nr 2, obejmującego m.in. powiat janowski, skąd pochodzi.

Wybory samorządowe odbędą się 7 kwietnia.

Bezpłatna linia na dłużej



FOT. DW

KOMUNIKACJA Zarząd Transportu Miejskiego przedłuża funkcjonowanie bezpłatnej linii DL. Jej trasa łączy dwa działające w Lublinie dworce autobusowe. 12 stycznia oficjalnie otwarty został wybudowany koszt ponad 430 mln zł Dworzec Lublin przy ul. Dworcowej. Docelowo mają się tu przenieść wszyscy przewoźnicy dotychczas odjeżdżający z dawnego dworca PKS przy al. Tysiąclecia. W celu ułatwienia podróżnym dojazdu z jednego dworca na drugi, z chwilą otwarcia uruchomiono specjalną, darmową linię autobusową. Według pierwszych zapowiedzi, miała ona kursować do 26

stycznia. Ten termin zostanie wydłużony co najmniej o dwa tygodnie. – Pasażerowie mogą z niej korzystać do 9 lutego. W dalszym ciągu pojazdy tej linii będą zatrzymywać się wyłącznie na dwóch przystankach: Dworzec Gł. PKS (al. Tysiąclecia) i Dworzec Lublin (ul. Dworcowa) – informuje Monika Fisz z ZTM w Lublinie. Kursy linii DL wykonywane we wszystkie dni tygodnia, również w święta, z taką samą częstotliwością. Autobusy kursują co pół godziny, z wyjątkami godzin 9-10 i 17-18, kiedy odjazdy odbywają się w odstępie godzinowym. **(TOMA)**

R E K L A M A

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Małgorzaty Ułanowskiej zaprasza do składania ofert na zakup:

- 1. Udziału w wysokości 1/2 w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego położonego w Chełmie przy ul. Aleja Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego 19**, numer lokalu 180 o powierzchni według pomiaru inwentaryzacyjnego 34,58m² z przynależną piwnicą o powierzchni 5,88m² (według KW łączna powierzchnia wynosi 39,8m²) dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Chełmie, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU1C/00039306/9. Oferowana cena nie może być niższa niż 57 000,00 złotych. Wymagane wadium 5 000,00 złotych
- 2. Udziału w wysokości 1/2 w prawie własności niezabudowanej działki gruntu numer 30/5 położonej w Chełmie przy ul. Wolwinów** dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Chełmie, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU1C/00058278/2. Minimalna cena nie może być niższa niż 51 000,00 złotych. Wymagane wadium 5 000,00 złotych

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego numer 07 8025 0007 0710 4910 3000 0010

WAŻNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękoma za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 16 lutego 2024r. w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt LU1S/GUp-s/464/2023”

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania.

Dla podopiecznych lubelskiego schroniska

WSPARCIE Centrum handlowe Skende po raz kolejny włącza się do akcji na rzecz bezdomnych zwierząt, które znajdują się pod opieką Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Lublinie i Fundacji Na Rzecz Ochrony Praw Zwierząt EX LEGE. Zbiórka darów trwa od 22 stycznia do 10 lutego.

Co można przekazywać?

Karmę mokrą i suchą dobrej jakości; smycze i obroże – mogą być używane – ważne, aby były w dobrym stanie; zabawki, drapaki dla kotów, miski na wodę i jedzenie oraz podkłady higieniczne.

Organizatorzy zbiórki proszą o nie przynoszenie poduszek z wypełnieniem, kocy, ręczników i ubrań.

Najpotrzebniejsze są rzeczy wymienione wyżej. Przyniesione na zbiórkę dary można pozostawiać w sklepie zoologicznym Aquael ZOO znajdującym się w kompleksie centrum handlowego lub w specjalnie oznakowanym koszu na terenie centrum (kosz znajduje się niedaleko Miejscówki).

IC



FOT. KN/ARCHIWUM

Zarząd dróg przeciw zmianom na Kołłątaja

PUŁAWY Propozycja radnego Tomasza Kraszewskiego, by fragment ul. Kołłątaja został drogą jednokierunkową została odrzucona przez Zarząd Dróg Miejskich

Istotą problemu, na który zwracają uwagę radni, w tym autor interpelacji, jest ograniczona widoczność podczas przecinania skrzyżowania ul. Pustej z ul. Kołłątaja w Puławach. Winę za taki stan rzeczy częściowo ponoszą zaparkowane na poboczach samochody. W tym te, których kierowcy lekceważą istniejące oznakowanie. Według niektórych samorządowców takich jak Tomasz Kraszewski, czy też Mariusz Cytryński, sytuacja wymaga zmian, które poprawiłyby bezpieczeństwo zarówno kierowców, jak i pieszych.

Jedną z propozycji była zmiana organizacji ruchu w taki sposób, by



fragment ul. Kołłątaja od Pustej do 3 Maja został drogą jednokierunkową. Wspomniano również o nowym malowaniu tzw. powierzchni wyłączonej z ruchu w pobliżu przejść dla pieszych, co miało ograniczyć parkowanie zbyt blisko zebra. Sprawę przeanalizowali urzędnicy z puławskiego ZDM-u.

– Istniejąca organizacja ruchu, ze względu na deficyt miejsc postojowych na drogach i terenach osiedlowych, jest optymalna – ocenił Wiesław Stolarski, dyrektor zarządu dróg. Jego zdaniem wprowadzenie jednego kierunku na odcinku w stronę hali targowej skumulowałoby ruch na skrzyżowaniu z ul.

Piłsudskiego, co mogły powodować korki w godzinach szczytu. Jak zaznaczył, wprowadzenie proponowanej zmiany, „daje więcej utrudnień, niż korzyści w ruchu drogowym”. ZDM nie widzi także możliwości zastosowania nowego oznakowania poziomego, czyli pasów wyłączenia z ruchu, bo takiego rozwiązania nie przewidują przepisy.

Co zatem może poprawić bezpieczeństwo? Według dyrektora Stolarskiego problem zlikwidowałoby przestrzeganie przez kierowców istniejących przepisów oraz ich „odpowiednia egzekucja”.

RS

Prezes MZK znów odwołana. Ogłosili konkurs

PUŁAWY Iwona Kuś pod koniec zeszłego tygodnia straciła stanowisko prezesa Miejskiego Zakładu Komunikacji w Puławach. Decyzję podjęła rada nadzorcza spółki. Nowego szefa komunalnego przedsiębiorstwa wyłoni konkurs

Fotel prezesa puławskiego MZK od początku kończącej się kadencji samorządu należy do najbardziej gorących spośród wszystkich komunalnych przedsiębiorstw w Puławach. Po erze Henryka Mizaka, który zakładem kierował do emerytury, przez 28 lat (1991-2019) jego kolejni następcy ze stanowiska zdejmowani są po zaledwie kilku latach pracy. Pod koniec 2021 roku rada nadzorcza odwołała Piotra Koniecznego, z kolei w zeszłym roku to samo spotkało Iwoną Kuś.

Była główna księgowa, a następnie prezes komunikacyjnego przedsiębiorstwa odpowiedziała w ten sposób



za zarabianie na działalności niezwiązanej z zarządzaniem

spółką, które Kuś wykazała w swoim oświadczeniu. Co

ciekawe, za stery MZK wróciła po zaledwie kilkunastu

dniach przerwy: wygrywając ogłoszony w ekspresowym tempie konkurs.

Pod koniec zeszłego tygodnia pojawiła się informacja o tym, że rada nadzorcza znów odwołała Iwonę Kuś. O powody takiej decyzji zapytaliśmy przewodniczącego rady nadzorczej spółki, Łukasza Kulika. Ten uznał jednak, że te informacje zachowa dla siebie.

– Zdecydowałem o tym, że nie będę tego komentował

– stwierdził w rozmowie z nami. Jak dodał, do czasu wyłonienia nowego prezesa

przedsiębiorstwem będzie kierował prokurent.

O tym, kto docelowo obejmie władze nad MZK zdecyduje ogłoszony już konkurs. Na dokumenty aplikacyjne spółka czeka do 19 lutego, a już 23 lutego zaplanowano rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami. Wśród wymagań wymieniono m.in. wyższe wykształcenie, co najmniej 3-letnie doświadczenie na stanowiskach kierowniczych lub wykonując działalność na własny rachunek. O tym, kto zostanie nowym prezesem dowiemy się najpewniej pod koniec przyszłego miesiąca.

RS

Pieniądze podzielone. Na kulturę, sport i turystykę

PUŁAWY Zarząd powiatu puławskiego rozstrzygnął konkurs ofert dla organizacji pozarządowych. Dotacje otrzymają m.in. kluby sportowe, koła gospodyń i organizacje turystyczne. Pieniądze otrzyma ponad 20 podmiotów

Dotacje trafią do podmiotów, które w tym roku będą organizowały wydarzenia kulturalne, sportowe lub służące promocji walorów turystycznych powiatu puławskiego. Najwięcej pojedynczych dotacji, łącznie 15, trafi do organizacji pożytku publicznego zajmujących się kulturą. Na ich potrzeby przeznaczono 60 tys. zł.

Najwyższe wsparcie (10,5 tys. zł) otrzyma stowarzyszenie „Miłosierdzie” przy puławskiej parafii pw. Miłosierdzia Bożego, które zaprasza na „Koncert Wielkopostny



Jedną z dotacji otrzyma „Wyścig po kremówki”, czyli zawody rowerowe organizowane przez stowarzyszenie działające przy parafii pw. św. Rodziny w Puławach

FOT. STOWARZYSZENIE RODZINA/FB

w Hołdzie rodzinie Ulmów”. Druga najwyższa dotacja (7 tys. zł) trafi do Światowego Związku Żołnierzy AK na wystawę o zbrodniach przeciwko narodowi polskiemu. Wśród pozostałych beneficjentów znalazła się np. Kraina Lessowych Wąwozów (4 tys. zł), która przygotowuje

mapę dziedzictwa kulturowego Nałęczowa, czy też fundacja Fera Via (3 tys. zł) zapraszająca na Sobótki Janowieckie. Dotowany będzie także festiwal World Wide Kids, Eko Piknik w Bartłomiejowicach, czy puławski dzień seniora.

Na sport trafi kolejne 60 tys. zł, z czego 44 tys. zł to dotacja dla Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Puławach, który organizuje Igrzyska Dzieci, Igrzyska Młodzieży Szkolnej i Licealiadę. Pozostałą kwotę podzielono pomiędzy MSK Puławiak, Wisłę Puławy, KS Powiślak, UKS Dziewiątkę i stowarzyszenie

Rodzina. Wśród wspieranych wydarzeń są m.in. Czwartki Lekkoatletyczne, zawody w podnoszeniu ciężarów, czy też „Wyścig po kremówki”.

Dotacje turystyczne, łącznie 15 tys. zł, otrzyma tylko trzy podmioty: WOPR organizujący spływy kajakowe na Wiśle, „Kraina Lessowych Wąwozów” na projekt „Nałęczów i okolice” oraz Regionalne Towarzystwo Przyjaciół Wąwoznicy na spływ po Wiśle i rajd rowerowy.

Suma tegorocznych dotacji powiatowych dla OPP w ramach otwartych konkursów ofert wyniosła 135 tys. zł.

RS

TAURON 1. LIGA SIATKARZY

Wyniki 19. kolejki: PZL Leonardo Avia Świdnik – Olimpia Sulęcín 3:1 (23:25, 25:23, 25:21, 25:23) ● Bogdanka Arka Chełm – MKST Astra Nowa Sól 3:1 (25:17, 25:23, 21:25, 25:15) ● REA BAS Białystok – Lechia Tomaszów Mazowiecki 1:3 (25:15, 17:25, 21:25, 24:26) ● AZS AGH Kraków – SMS PZPS Spała 3:0 (25:19, 25:23, 25:20) ● BBTS Bielsko-Biała – Mickiewicz Kluczbork 3:2 (25:20, 23:25, 25:23, 23:25, 16:14) ● BKS Visła Proline Bydgoszcz – MCKiS Jaworzno 3:0 (25:23, 26:24, 25:12) ● KGHM SPS Głogów – PSG KPS Siedlce przełożony na 8 lutego ● Gwardia Wrocław – MKS Będzin przełożony na 19 marca.

1. Avia	20	45	49:23
2. Będzin	18	45	50:24
3. Arka	19	44	49:21
4. BBTS	19	40	50:28
5. Lechia	19	37	45:31
6. Mickiewicz	19	36	43:35
7. Astra	20	33	43:34
8. Bydgoszcz	19	33	40:30
9. Białystok	19	31	36:33
10. Siedlce	18	23	33:41
11. Jaworzno	19	20	28:42
12. AGH	19	20	27:44
13. Olimpia	19	19	27:41
14. Gwardia	17	14	23:42
15. Głogów	19	12	23:50
16. Spała	21	4	13:60

27 stycznia: Lechia – Bydgoszcz ● Jaworzno – Gwardia ● BBTS – AGH ● Olimpia – Arka ● Głogów – Astra ● Siedlce – Białystok ● **28 stycznia:** Będzin – Mickiewicz ● mecz rozegrany awansem w listopadzie: SMS PZPS Spała – PZL Leonardo Avia Świdnik 1:3 (25:15, 15:25, 13:25, 19:25).

W Świdniku wykonali zadanie

TAURON 1. LIGA SIATKARZY PZL Leonardo Avia Świdnik pokonała Olimpię Sulęcín 3:1. MVP spotkania wybrany został przyjmujący gospodarzy Mateusz Łysikowski

Goście w obecnym sezonie głównie zajmują lokaty w dolnych rejonach tabeli. Przed przyjazdem do Świdnika podopieczni trenera Konrada Copa mieli na koncie 12 porażek, w tym aż siedem w meczach wyjazdowych.

W pierwszym meczu w Sulęcinie górą byli świdniczanie, którzy wygrali w trzech setach: do 21, 18 i 15. Ostatnio Olimpia miała na koncie serię trzech porażek: 2:3 z Gwardią Wrocław, 1:3 z Mickiewiczem Kluczbork i 0:3 z AZS AGH Kraków. Goście mieli ambitny plan – przełamać się i sprawić niespodziankę ogrywając Avię.

O zwycięstwie marzyli także miejscowi. Żółto-niebiescy byli dodatkowo zmotywowani, liczyli na rehabilitację za ostatnią przegraną 0:3 w spotkaniu wyjazdowym z MKST Astrą Nowa Sól. Świdniczanie rozpoczęli od punktu zdobytego przez środkowego Huberta Piwowarczyka.

W kolejnych akcjach gospodarze zaczęli budować przewagę punktową: 3:2, 4:3,



Siatkarze Avii pokonali Olimpię Sulęcín 3:1

FOT. PZL LEONARDO AVIA ŚWIDNIK

5:4. Po asie serwisowym Gracjana Bożka na tablicy wyników pojawił się remis 5:5. Od tego momentu, to goście zaczęli punktować. Olimpia prowadziła 6:5, 12:9, 15:10, a nawet 19:13. Kilkupunktowej straty podopieczni tre-

nera Jakuba Guza nie zdołali odrobić. W końcówce PZL Leonardo Avia doprowadziła do rezultatu 17:19, ale więcej nie była już w stanie zdziałać. Partia otwarcia zakończyła się porażką gospodarzy 23:25.

Co ciekawe, dwa kolejne sety były bardzo wyrównane i zakończyły się też identycznym wynikiem 25:23. Górą w nich byli podopieczni Jakuba Guza. Miejscowi w końcu zaczęli grać swoją siatkówkę. Poprawili zagrywkę, przyje-

cie, grę systemem atak-obrona. W drugiej partii Avia wygrywała 9:5, 13:10 i 18:15. Po ataku Jakuba Buczka pojawił się remis 19:19. Końcówka seta była bardzo zacięta. Najpierw przyjezdni musieli gonić wynik, przegrywali bowiem 19:20, następnie świdniczanie - 20:21, 22:23. Avia odrobiła straty i stanęła przed szansą wygranej. Ostatni 25. punkt zdobył blokiem Mateusz Łysikowski.

W dwóch kolejnych odsłonach miejscowi również byli górą - wygrali 25:21 i 25:23. MVP meczu wybrany został Mateusz Łysikowski.

(GROM)

PZL Leonardo Avia Świdnik – Olimpia Sulęcín 3:1 (23:25, 25:23, 25:21, 25:23)

PZL Leonardo Avia: Obermeyer (6), Piętkowski (1), Ociepski (1), Piwowarczyk (5), Wierzbicki (23), Łysikowski (15), Kuś (libero) oraz Ptaszyński (11), Krawczyk, Czerwiński i Polyrński (3).

Olimpia: Gawrzydek (10), Michalak (8), Nowik (24), Buczek (11), Bożek (14), Prokopczuk (3), Sobczak (libero), Sawerwain (libero) oraz Chaciński, Szymczak, Cichosz-Dzyga, Leitermeier (1) i Kłysz.

MVP: Mateusz Łysikowski (PZL Leonardo Avia Świdnik).

Zrewanżowali się

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Bogdanka Arka Chełm z kolejnym zwycięstwem. Podopieczni Bartłomieja Rebdzy pokonali we własnej hali MKST Astrę Nowa Sól 3:1. MVP spotkania został wybrany Mariusz Marcyniak

Gospodarze byli akurat na ten mecz dodatkowo zmotywowani. Do Chełma przyjeżdżał zespół, który w pierwszej rundzie jako pierwszy pokonał w lidze beniaminka. Dość powiedzieć, że w pierwszym spotkaniu Astra wygrała 3:0.

W rewanżu triumfowali już zawodnicy trenera Rebdzy. W pierwszym secie gospodarze kontrolowali wydarzenia na boisku zwyciężając 25:17. Zdecydowanie więcej emocji przyniosła druga partia. Drużyny grały punkt za punkt. W końcówce to goście z Nowej Sól wyszli na prowadzenie 20:18, następnie 22:19. Po zepsutej zagrywce Łukasza Łapszyńskiego Bogdanka Arka przegrywała już 21:23. Bardzo ważna była kolejna akcja meczu. Po długiej



Bogdanka Arka Chełm odniosła 14. zwycięstwo w sezonie

FOT. BOGDANKA ARKA CHEŁM

i emocjonującej wymianie punkt zdobył Paweł Rusin (22:23). Przyjmujący miejscowych zapewnił zwycięstwo w drugiej odsłonie.

Przyjezdni odnieśli jedyne setowe zwycięstwo w trzeciej partii. W końcówce prowadzili 18:15, 20:16, 24:20. Szalę wygranej prze-

chylił Tomasz Kryński (25:21). Porażka w trzecim secie podziałała mobilizująco, bo Mariusz Marcyniak i spółka szybko zbudowali

bezpieczną zaliczkę punktową. Od 6:3, przez 11:5, aż do 20:12. Ostatnie dwie akcje zakończyły spotkanie. Najpierw szczytny blok postawił Jakub Nowak, następnie Marcyniak zagrał asa serwisowego (25:13). Wygrana z Astrą była 14. beniaminka w obecnym sezonie.

(GROM)

Bogdanka Arka Chełm – MKST Astra Nowa Sól 3:1 (25:17, 25:23, 21:25, 25:15)

Bogdanka Arka: Marcyniak (13), Rusin (12), Szwaradzki (13), Baran (4), Gonciarz (1), Łapszyński (10) oraz Sas (libero), Cabaj (libero), Nowak (7), Dobosz (1), Magnuszewski, Kulik (11).

MKST Astra: Kryński (14), Jacznik (5), Pizurki (14), Drzazga (3), Kosian (6), Czerniński (12) oraz Foltynowicz (libero), Brzeziński (1), Hozzman, Skibicki, Woźniak (1).

MVP: Mariusz Marcyniak (Bogdanka Arka).



ORLEN **Basket Liga**

POLSKI CUKIER START LUBLIN vs MKS DĄBROWA GÓRNICZA

28 I (NIEDZIELA) | GODZ. 17:30

POWIEDZIELI PO MECZU

Bria Goss (koszykarka Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin)

– To była prawdziwa walka w wykonaniu obu zespołów, które wyszły na parkiet skupione i przygotowane do meczu. Rywalki trafiły wiele ważnych rzutów, szczególnie w końcówce. Mimo wszystko jestem dumna z naszego zespołu, bo nie poddawałyśmy się do końca. Na pewno przeanalizujemy to spotkanie, żeby zweryfikować to, co możemy poprawić.

Alexia Chery (koszykarka LDLC ASVEL Feminin)

– Wiedziałyśmy, że w ekipie z Lublina zaszły zmiany kadrowe i jest to groźny zespół, który nigdy się nie poddaje. Jesteśmy bardzo szczęśliwe, bo w Eurolidze naszym celem zawsze są zwycięstwa pomimo tego, że to koniec naszej przygody z tymi rozgrywkami w tym sezonie. Mamy jeszcze cele do osiągnięcia w lidze francuskiej, więc chcemy wykorzystać mecze w Europie do poprawy naszej gry.

Krzysztof Szewczyk (trener Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin)

– Zagraliśmy dzisiaj dobre spotkanie, chociaż w pewnym sensie potraktowaliśmy ten mecz treningowo, z węższą rotacją. Pokazaliśmy, że możemy walczyć i dobrze się pokazać przeciwko takim zespołom. Pomimo kontuzji w naszych szeregach godnie pożegnaliśmy się w Eurolidze w tym sezonie. Miejmy nadzieję, że to zapoczentuje w polskiej lidze.

David Gautier (trener LDLC ASVEL Feminin)

– To było ciężkie starcie, ponieważ drużyna z Lublina dobrze grała w obronie strefowej. Udało nam się wygrać dzięki dobrej grze zespołowej, bo zaliczyliśmy 32 asysty. Wyszliśmy z dobrym nastawieniem i planem na to spotkanie i to zapoczentowało.

(KK)

Porażka na pożegnanie

EUROLIGA KOSZYKAREK Polski Cukier AZS UMCS Lublin przegrał z LDLC ASVEL Feminin. To był ostatni domowy mecz europejskich pucharów z udziałem drużyny Krzysztofa Szewczyka

KAMIL KOZIOŁ

Mimo porażki Krzysztof Szewczyk może być zadowolony z postawy swoich podopiecznych. Ich przeciwnikiem był bowiem zespół złożony z wielu gwiazd światowej koszykówki. Drużyna, której prezesem jest Tony Parker, czyli czterokrotny mistrz NBA z San Antonio Spurs, obecnie jest w kryzysie, ale w Lublinie pokazała się jako nieźle zorganizowana ekipa.

Przyjezdne dobrze rozpoczęły mecz i szybko objęły prowadzenie 6:0. Gospodynie natomiast sprawiały mocno zestresowanych, co zaowocowało aż trzema stratami. To w sumie dość dziwne, bo mistrzyni Polski od wielu tygodni nie mają już szans na awans do najlepszej czwórki, a euroligowe boje mogą traktować jak poligon doświadczalny.

Po nieco ponad trzech minutach udało się opanować nerwy i na koncie lublinianek zaczęły pojawiać się kolejne punkty. I kiedy wydawało się, że gospodynie przejęły kontrolę nad zawodami, to w drugiej kwarcie zaczęły im się zdarzać prze-



Elin Gustavsson (z piłką) rozegrała w środowy wieczór dobre zawody

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

nie wykorzystał i na przerwę schodził prowadząc ośmioma punktami.

Po zmianie stron francuska ekipa już przeważała, chociaż lublinianki starały się ambitnie odrabiać straty. Praktycznie przez cały czas były w grze o zwycięstwo, ale nie były w stanie zniwelować całości strat. W efekcie przegrały 85:76.

W lubelskiej ekipie wyróż-

niła się ponownie Elin Gustavsson. Szwedka zdobyła 16 pkt. 22 „oczka” dołożyła Bria Goss. Amerykanka okazała się najsukuteczniejszą koszykarką akademikzek, zwłaszcza, że w śródowym spotkaniu nie wystąpiła Veronica Burton. U rywalek kapitalny mecz rozegrała Alexia Chery. Reprezentantka Francji zdobyła aż 22 pkt i miała 11 zbiórek.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin – LDLC ASVEL Feminin 76:85 (24:18, 14:28, 20:21, 18:18)

Lublin: Goss 22 (2x3), Gustavsson 16 (1x3), Ziemborska 14 (1x3), Shook 13 (1x3), Fiszer 9 (3x3) **oraz** Adamczuk 2, Nassisi 0, Goszczyńska 0, Jeziorna 0.

LDLC: Chery 22 (1x3), Johannes 21 (4x3), Allemand 8 (2x3), Gruda 7, Williams 3 (1x3) **oraz** Ciak 12, Miyem 12 (1x3), Fau-thoux 0.

Sędziowali: Gyorgi (Rumunia), Koyici (Turcja), Tsibouris (Grecja). **Widzów:** 700.

Włoszki z awansem

EUROLIGA KOSZYKAREK Beretta Familia Schio pokonując Casademont Saragossa zapewniła sobie kwalifikację do fazy play-off

Wyniki: Polski Cukier AZS UMCS Lublin – LDLC ASVEL Feminin 76:85 • ACS Sepsi-SIC – Fenerbahce Alagoz Holding 49:82 • Valencia Basket Club – DVTK Hun-Therm 84:59 • Beretta Familia Schio – Casademont Saragossa 73:59.

1. Fenerbahce	13	24	1103:839
2. DVTK	13	22	856:821
3. Beretta	13	22	936:864
4. Casademont	13	21	847:826
5. Valencia	13	20	904:827
6. ASVEL	13	17	927:1002
7. Sepsi	13	16	846:1014
8. Lublin	13	15	757:934

30 stycznia: Fenerbahce – DVTK • Valencia – Beretta • Casademont – Lublin (godz. 20) • ASVEL – Sepsi.

PORAZKA POLKOWIC

KGHM BC Polkowice przegrał 73:78 z hiszpańskim zespołem Perfumerias Avenida i mocno skomplikował sobie kwestię awansu do ćwierćfinału Euroligi. Obecnie wicemistrzyni Polski zajmują w tabeli grupy B 6 miejsce. Środowy mecz do udanych może zaliczyć Stephanie Mavunga, która zdobyła aż 20 pkt.

Zrobiły duży postęp

ORLEN BASKET LIGA KOBIET Polski Cukier AZS UMCS Lublin w niedzielę zagra na wyjeździe z MB Zagłębie Sosnowiec. Spotkanie rozpocznie się o godz. 16

Poprzednio obie drużyny spotkały się w bezpośredniej konfrontacji w końcówce listopada. Wówczas nieznacznie lepszy (71:66) był zespół z Sosnowca. Można jednak powiedzieć, że obie drużyny były w zupełnie innym punkcie swojego rozwoju. Postęp zrobił zwłaszcza zespół z Lublina. Krzysztof Szewczyk wreszcie dysponuje składem, jakiego szukał od początku sezonu. O sile drużyny stanowi chociażby Dominika Ullmann, podstawowa koszykarka młodego pokolenia w lubelskiej drużynie.

– Gra w Orlen Basket Lidze jest bardziej dynamiczna

niż w pierwszej lidze i trzeba sobie zdawać sprawę, że każda decyzja i punkt mają znaczenie. Zawodniczki mają ogromne doświadczenie i umieją wykorzystywać słabości przeciwnika. Ekstraklasa cieszy się również licznější oglądalnością, co daje jeszcze większą motywację do pokazywania swoich umiejętności na boisku, jak i osiągania sukcesów – mówi Dominika Ullmann.

Zagłębie ma obecnie bilans 10-6 (w tym 6-2 u siebie), a w tabeli jest „oczko” wyżej od akademikzek. Podopieczne trenera Jorge Aragonesa po trzech porażkach z rzędu, odpowiedziały dwoma kolejnymi

zwycięstwami. Najpierw triumfowały w Warszawie, a ostatnio w Gorzowie, gdzie zafundowały gospodyniom pierwszą, domową porażkę w sezonie 23/24. Liderkami zespołu są: Jessica January i Batabe Zempare. Obie zdobywają ponad 15 punktów na mecz, a dodatkowo zbierają z tablic ponad siedem piłek. W sumie Zagłębie ma cztery zawodniczki, które mogą się pochwalić średnią powyżej 12 „oczek” na spotkanie.

Niedzielny mecz w Sosnowcu rozpocznie się o godz. 16. Bezpośrednią relację z niego przeprowadzi platforma internetowa Emocje.tv.

NIEZAGROŻONY AWANS

Ze znakomitej strony pokazały się koszykarki Bogdanki AZS UMCS Lublin w ćwierćfinałowym turnieju mistrzostw Polski U-19. Podopieczne Marka Lebedzińskiego w pierwszym występie rozbiły 91:25 UKS Akademię Gortata Gdańsk, a świetny mecz rozegrała Maja Kusiak, która zdobyła 18 pkt. W drugim swoim występie lublinianki nie dały szans MUKS Piaseczno, który pokonały 75:57. Bohaterką spotkania była Justyna Adamczuk. Podkoszowa z doświadczeniem w Eurolidze zebrała aż 12 piłek. Komplet zwycięstw zapewnił Bogdancę awans do półfinału mistrzostw Polski.

(KK)

Idą do przodu

POD KOSZAMI DZIENNIKA Adley Hydroizolacje poczyniło olbrzymi progres względem poprzedniego zespołu i dzisiaj jest liczącą się siłą rozgrywek

O mocy tej drużyny w sobotę przekonał się zespół Flying Foxes, który został ograny 52:49. Olbrzymia w tym zasługa Piotra Szpunara, który zdobył aż 19 pkt. Świetnie spisał się również Przemysław Klekot, który dołożył 11 pkt. U przegranych najsukuteczniejszy był Wojciech Grygiel. Jego udziałem stało się aż 28 pkt. (KK)

Wyniki: Lancet – The Reds 59:109 • Lipa Team – Quattro Tech. 49:60 • Team Erka-do – Symbit 53:76 • WinPlay – Dom Plus Kwadrat 46:73 • Brus – Prospectiv 77:29 • Adley Hydroizolacje – Flying Foxes 52:49.

1. The Reds	9	17	709:536
2. Dom Plus	9	16	596:442
3. Symbit	8	15	624:457
4. 4te Piętro	8	15	532:409
5. Lancet	9	14	547:526
6. Erkado	9	14	496:489
7. Quattro Tech.	8	13	442:410
8. Lipa Team	8	11	391:451
9. Adley	8	11	374:441
10. Foxes	8	10	377:499
11. Bru	8	9	438:512
12. WinPlay	8	9	423:530
13. Prospectiv	8	8	296:543

27 stycznia: Bru – Dom Plus (godz. 12.30) • Adley – The Reds (13.30) • Erkado – 4te Piętro (14.30) • Lipa Team – WinPlay (15.30) • Foxes – Quattro Tech. (16.30) • Prospectiv – Symbit (17.30). Wszystkie mecze odbędą się w hali MOSiR (dawny Start) przy ul. Piłsudskiego 22.

Każdy mecz jest ważny

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKARZY

W niedzielę Polski Cukier Start Lublin zagra z MKS Dąbrowa Górnicza, czyli sąsiadem z tabeli

Zanosi się na ciekawy mecz. – W tym sezonie nie ma nieważnych spotkań, bo liga jest bardzo wyrównana – mówi Artur Groniek. Ze słowami szkoleniowca Startu trudno jest polemizować, skoro jego podopieczni obecnie są na 10 pozycji, ale do wicelidera tracą tylko dwa „oczka”. To tylko pokazuje jak istotne jest każde zwycięstwo. Najbliższa okazja do przesunięcia się w górę tabeli trafi się czerwono-czarnym w niedzielę, kiedy zmierzą się z MKS Dąbrowa Górnicza. Rywale mają obecnie minimalnie gorszy bilans od lublinian. Wygrali 10 meczów i zanotowali osiem porażek. Liam O'Reilly i jego koledzy też do tej pory cieszyli się z 10 zwycięstw. Z parkietu jako pokonani schodzili za to siedem razy. Ekipa z Dąbrowy Górniczej jeszcze niedawno mogła się pochwalić świetną serią, pięciu kolejnych wygranych. Ostatnio musiała jednak uznać wyższość Anwilu Włocławek, z którym przegrała minimalnie 84:87. Liderem drużyny jest Marc Garcia, który zdobywa średnio prawie 20 punktów na mecz. Hiszpan nie wystąpił jednak w dwóch ostatnich spotkaniach. Mecz w hali Globus rozpocznie się o godz. 17.30 i będzie pokazywany na antenie Polsatu Sport Extra. (KK)

LUBLINIANKA ZNÓW ZACHWYCA

Drugoligowi koszykarze Lublinianki KUL Basketball nie przestają zachwycać swoją formą. W niedzielę podopieczni Przemysława Łuszczewskiego rozbili na wyjeździe Legię Profbud Warszawa aż 88:61. Mecz był popisem Rogera Dale Ray'a i Mateusza Wiśniewskiego. Pierwszy zdobył aż 23 pkt. Drugi zapisał na swoim koncie 14 pkt i zbiórek. Rezerwy Startu Lublin natomiast uległy w sobotę Księżakowi Łowicz 78:85. Stało się tak, chociaż kapitalne zawody rozegrali Alan Duda i Wiktor Kępka. Zdolni koszykarze mają dopiero 19 i 20 lat, a już zdobyli odpowiednio 26 i 20 pkt. W tabeli grupy B II ligi. Lublinianka zajmuje trzecie miejsce, a Start jest dziesiąty. Rozgrywkom przewodzi Znicz Basket Pruszków.

Zmęczenie dało o sobie znać

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor niespodziewanie stracił punkt w starciu z MKS URBIS Gniezno

Kamil Koziół

Nie tak miał wyglądać środowy wieczór w halo Globus. Strata punktu w starciu z niżej notowanym przeciwnikiem może okazać się bardzo bolesna. Najgroźniejszy rywal lublinianek w wyścigu o mistrzostwo Polski, KGHM MKS Zagłębie Lubin, jest bezbłędny i pokonuje kolejnych rywali. Inna sprawa, że podopieczni Edyty Majdzińskiej zapłacili cenę za grę na dwóch frontach. Zmęczenie lublinianek było widać gołym okiem, a wygraną za 3 pkt wypuścili w morderczej końcówce.

Wcześniej też nie grały dobrze i długo nie mogły sobie zbudować większej przewagi. Co więcej, momentami w pierwszej połowie nawet przegrywały. Wydawało się jednak, że końcówka tej części gry okaże się przełomowa. Po trafieniu Patrycji Nogi na tablicy wyników pojawił się rezultat 12:7 dla MKS FunFloor. Humorów w hali Globus nie popsula nawet przeciętna końcówka, która sprawiła, że przewaga gospodyń stopniała do trzech trafień.

Po zmianie stron wydawało się, że miejscowe nadal kontrolują boiskowe wyda-



Kinga Achruk rzuciła w środek sześć bramek

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

zenia. W 41 min prowadziły już nawet 20:14. Wtedy jednak ich silnikowi zaczęło brakować mocy. W 51 min był już remis 22:22. Ostatnie akcje nie przyniosły rozstrzygnięcia i o triumfie musiały zdecydować rzuty karne. W nich minimalnie lepsze były lublinianki, chociaż po pomyłce Oktawii Płomińskiej najadły się sporo strachu. Decydującego karnego zmarnowała Monika Łęgowska i to MKS

FunFloor mógł cieszyć się z dwóch punktów.

– Nie miałyśmy w żadnym momencie dużej przewagi. Brak skuteczności, 13 błędów popełnionych do przerwy, brak dokładności i koncentracji. W takim stanie dziewczyny rozegrały to spotkanie i to zdecydowało, że mecz nam się rozjechał. Jesteśmy w trudnym momencie, może podmęczone motorycznie, ale mam na-

dzieję, że w niedzielę zagramy w lepszym stylu. To nie zespół z Gniezna był w dobrej dyspozycji, to my strzeliliśmy sobie w kolano – ocenia Edyta Gajdzińska.

Kolejny mecz jej podopieczne rozegrają w niedzielę w Koszalinie, gdzie o godz. 16 zmierzą się z miejscowymi Młynami Stośław. Transmisję z tej rywalizacji przeprowadzi portal Emocje. tv. (KK)

MKS FunFloor Perła Lublin – MKS URBIS Gniezno 26:26 (15:12), k. 3:2

FunFloor: Wdowiak, Gawlik – Achruk 6, M. Więckowska 5, Noga 3, Balsam 2, Tomczyk 2, Kovarova 2, Szynkaruk 2, Roszak 2, Płomińska 1, Posavec 1, D. Więckowska, Masna, Pastuszka. **Kary:** 14 min.

Gniezno: Hypka, Konieczna – Lipok 7, Hartman 6, Nurska 4, Szczepanik 4, Kuriata 2, Giszczynska 1, Chojnacka 1, Widuch 1, Matyszek, Łęgowska, Siwka. **Kary:** 8 min. Sędziowali: Lubecki (Ustrzyki Dolne) i Pieczonka (Krosno). **Widzów:** 1450.

Pozostałe wyniki: KPGR Gminy Kobierzycze – Handball JKS Jarosław 23:23, k. 5:4 • MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – Młyny Stośław Koszalin 28:35 • Galiczanka Lwów – KGHM MKS Zagłębie Lubin 25:37 • EKS Start Elbląg – AWS Energa Szczypiorno Kalisz 32:34.

1. Zagłębie	13	39	414-291
2. FunFloor	13	35	403-294
3. Kobierzycze	13	32	381-334
4. Gniezno	13	25	343-346
5. Piotrcovia	13	18	365-363
6. Start	13	12	348-387
7. Galiczanka	13	12	345-404
8. Młyny	13	11	310-344
9. Jarosław	13	6	282-327
10. Energa	13	5	315-416

28-31 stycznia: Zagłębie – Piotrcovia • Młyny – FunFloor (niedziela, godz. 16) • Gniezno – Kobierzycze • Start – Jarosław • Energa – Galiczanka.

Benson zrobił show

LIGA ENBL KOSZYKARZY Polski Cukier Start Lublin w znakomitym stylu pokonał Tartu Ulikool Maks and Moorits. Znakomity mecz rozegrał Barret Benson

Drużyna z Estonii to silny przeciwnik, ale Start miał znakomity dzień. A przede wszystkim miał na ławce Artura Gronka, a na boisku Barreta Bensaona. Pierwszy znakomicie zareagował w przerwie, kiedy diametralnie zmienił sposób obrony. W pierwszej połowie goście robili w ataku praktycznie co chcieli – mijali rywali i notowali zbiórki ofensywne. Na drugą połowę lublinianie wyszli już odmieleni. Ich przemiana rozpoczęła się od defensywy. Obrona strefowa, która była bardzo aktywna sprawili, że pewność siebie rywali spadła do niskiego poziomu. Estończycy nawet kiedy mieli wolną pozycję, to drżeli im ręce. Mnóstwo przechwytów czy zebranych piłek sprawiło, że w trzeciej kwarcie Start odzyskał prowadzenie i



Barret Benson rozegrał kapitalne zawody

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

w ostatniej odsłonie mógł kontrolować mecz. Drugim ważnym elementem był Barret Benson. Amerykanin zdobył aż 35 min i można było mieć momentami wrażenie, że tego dnia trafiłby do kosza nawet ... krzesłem. Center oddawał rzuty

z każdej pozycji – zarówno z półdystansu, jak i strefy podkoszowej. Nie były mu również straszne ręce przeciwników, którzy niejednokrotnie uciekali się do fauli, aby go powstrzymać. Wystarczy powiedzieć, że Benson

wykonał tego dnia aż 11 rzutów osobistych. Ostatecznie Start wygrał 85:75, ale nadal znajduje się w trudnej sytuacji w kontekście walki o awans do fazy play-off. Nawet pokonanie Landstede Hammers w ostatniej kolejce może nic nie dać ekipie z Lublina, bo do fazy play-off awansują tylko cztery najlepsze drużyny. W tej chwili w lepszej sytuacji są Utenos Uniclub Casino-Juventus, Tartu, Bakken Bear Aarhus oraz Bristol Flyers. (KK)

Polski Cukier Start Lublin - Tartu Ulikool Maks and Moorits 85:75 (19:23, 18:21, 30:14, 18:17)

Start: Benson 35, Durham 11 (1x3), O'Reilly 11 (1x3), Wade 8, Gabroć 6 (2x3) oraz Pelczar 8 (2x3), Put 4, Szymański 2, Karolak 0.

Tartu: Rosentahl 16 (1x3), Eelmae 8 (2x3), Vaideman 4, Livi 5 (1x3), Malmanis 19 (1x3) oraz Menzies 12, Harris 6, Shundel 5 (1x3), Urvik 0.

Sędziowali: Charkowiecki, Vawr i Gawron. **Widzów:** 400.

Pozostałe wyniki: Svendborg Rabbits – BC Spartak Plevn 83:77. Mecze Utenos Uniclub Casino-Juventus - Tartu Ulikool Maks and Moorits oraz Svendborg Rabbits – Bristol Flyers zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Utenos	5	10	+87
2. Tartu	6	10	+47
3. Aarhus	5	9	+61
4. Bristol	6	9	+39
5. Start	6	9	-1
6. Spartak	6	7	-56
7. Svendborg	6	7	-133
8. Landstede	4	5	-44

26-30 stycznia: Utenos – Aarhus • Landstede – Spartak.

Grali falami

PLUSLIGA SIATKARZY

Dziwny mecz mają za sobą lublinianie. Bogdanka LUK w pierwszym secie łatwo rozbiła KGHM Cuprum Lubin 25:13, by w drugim dostać lanie do 16. Ostatecznie gospodarze wywalczyli jednak dwa „oczka”, a w tie-breaku dali rywalom łupnia 15:4

18 punktów dzielących drużyny z Lublina i Lubina nie miało żadnego znaczenia w potyczce obu ekip. Gospodarze zamierzali zrehabilitować się za ostatnią przegraną 1:3 w Wieluniu z Brakomem Każany Lwów. I bardzo liczyli na łatwą przeprawę w potyczce z walczącą o utrzymanie ekipą „Miedziowych”.

W partii otwarcia gospodarze szybko narzucili swój styl i łatwo wygrali do 13. W drugiej role się odwróciły. Goście zaczęli od wyniku 8:3 i chociaż później było tylko 14:16, to Bogdanka LUK wyraźnie przegrała końcówkę i całego seta do 16. Później była wygrana do 23 i porażka 17:25. Strata punktu zmobilizowała gospodarzy, którzy błyskawicznie odjechali rywalom na... 9:1, a wygrali 15:4. Był to jeden z najszybszych piątych setów w tym sezonie w PlusLidze.

– Straszny rollercoaster i nie jestem w stanie powiedzieć, dlaczego tak to wyglądało. Najpierw nasza dominacja i nic nie zapowiadało, że drugi set skończy się na korzyść zespołu z Lubina. W trzeciej partii gra była szarpana z obu stron. W czwartym wróciły nasze demony i stanęliśmy w jednym ustawieniu. Na szczęście tie-break zakończył się po naszej myśli. Trzeba się jednak zastanowić, żeby gra tak nie falowała – mówi Maciej Kołodziejczyk, drugi trener gospodarzy.

– To nie był rewelacyjny mecz, poza kosmicznym pierwszym setem, dlatego cieszymy się, że udało się wygrać. Musimy naprawdę przeanalizować dwa ostatnie spotkania i wyciągnąć dobre i złe strony, żeby poprawić jakość naszej gry. W pierwszej rundzie straszyliśmy przeciwnika serwisem, ale w drugiej nasza gra efektywnie i efektywnie w tym elemencie nie wygląda. Na pewno będziemy jednak nad tym pracować – dodaje asystent Massimo Bottiego.

(GROM)

Bogdanka LUK Lublin – KGHM Cuprum Lubin 3:2 (25:13, 16:25, 25:23, 17:25, 15:4)

Bogdanka LUK: Nowakowski (7), Komenda (5), Kania (12), Ferreira (8), Brand (14), Schulz (22), Hoss (libero) oraz Krysiak, Malinowski, Wachnik (1), Nowosielski, Zajac i Hudzik (1).

KGHM Cuprum: Ferens (10), Lorenc (3), Kubicki (2), Pietraszkowski (7), Berger (8), Strulak (8), Masłowski (libero) oraz Graniczny (libero), Lipiński (1), Kwasowski i Hanes (16).

Emocji nie zabraknie

PLUSLIGA SIATKARZY W 19. kolejce Bogdanka LUK Lublin zmierzy się u siebie z PGE GiEK Skrą Bełchatów. Pierwszy gwizdek sobotniego meczu o godzinie 14.45

Lublinianie nie mieli zbyt wiele czasu na odpoczynek. We wtorek, na inaugurację poprzedniej serii gier podejmowali w hali Globus KGMH Cuprum Lubin (wygrali 3:2). W sobotę Marcin Komenda i spółka po raz drugi z rzędu zainaugurują kolejną kolejkę. Tym razem do Lublina przyjedzie jedna z najbardziej utytułowanych drużyn PlusLigi w XXI wieku. W jej dorobku jest dziewięć tytułów mistrza Polski, siedem Pucharów Polski i cztery Superpuchary. Bełchatowianie raz stanęli na drugim stopniu podium Ligi Mistrzów, trzy razy kończyli te rozgrywki na trzeciej pozycji. Mają też dwa srebra i brąz w klubowych mistrzostwach świata.

Zespół z Bełchatowa prowadzi doskonale znany w naszym kraju Andrea Gardini. Włoch wiosną 2021 roku świętował mistrzostwo Polski z Jastrzębskim Węglem. Od lutego ubiegłego roku zasiada na trenerskiej ławce Skry. Jego asystentem jest również znany w Polsce, był reprezentantem kraju Michał Bąkiewicz. Obecność



doświadczanego włoskiego szkoleniowca ma pomóc najbardziej zasłużonej polskiej drużynie powrócić do walki nawet o medale. Wprawdzie po minionym sezonie Skrę opuścili siatkarze znani z reprezentacji Polski czy innych krajów, jak m.in. Karol Kłos, Mateusz Bieniek, Dick Kooy czy Aleksandar Atanasijewić, ale w ich miejsce pojawili się

nowi. Od obecnych rozgrywek barwy klubu reprezentują m.in. Mateusz Mika, Dawid Konarski, Łukasz Wiśniewski, Bartłomiej Lipiński, Wiktor Nowak, Bartłomiej Lemański, Mateusz Poręba i Benjamin Diez.

Bełchatowianie mieli dzień odpoczynku mniej. Swoje spotkanie 18. kolejki rozegrali w środę. Zmierzyli się wówczas na swoim bo-

isku z PSG Stalą Nysa, którą pokonali 3:1 (25:20, 22:25, 25:17, 25:23). MVP meczu wybrany został atakujący Dawid Konarski. W dorobku Skry jest jeszcze dziewięć zwycięstw i osiem porażek. Takie osiągnięcie dało bełchatowianom 27 punktów i siódmą pozycję. Lokatę wyżej plasują się lublinianie, którzy mają tylko cztery punkty więcej.

Bogdanka LUK we wtorek straciła niespodziewanie jeden punkt. W sobotę celuje w trzy „oczka”

FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI

Sobotnie spotkanie w hali Globus będzie meczem o podwójną stawkę. Bogdanka LUK Lublin staje przed historycznym wyczynem, którym będzie gra w play-off. Aby tak się stało zespół Massimo Bottiego musi zakończyć sezon zasadniczy w pierwszej ósemce tabeli. Obie drużyny walczą o play-off. Dlatego nie mogą pozwolić sobie na niepotrzebne straty punktów. Lublinianom już kilkakrotnie zdarzyło się gubić dorobek. Dwukrotnie dali się pokonać drużynie Barkom Każany Lwów, przegrali także z beniaminkiem Exact Systems Hemarpołem Częstochowa czy Projektem Warszawa. Kibice, którzy przyjdą w sobotnie popołudnie do hali Globus na pewno nie będą narzekać na nudę.

(GROM)

Rozpoczęła się druga runda

HALOWA PIŁKA NOŻNA Powiatowa Amatorska Liga Futsalu w sezonie 2023/2024 weszła na ostatnią prostą

WOlimp Trofea Sportowe Lidze Oldbojów nastąpił podział na grupy, została już rozegrana pierwsza kolejka drugiej rundy. Pewnie po tytuł mistrzowski zmierzają Dywany Łuszczów. Sebastian Witkowski i spółka w kolejnej potyczce nie dali najmniejszych szans CB Oldboys Team wygrywając 7:0. Do przerwy po голу Piotra Chlebusia „Dywaniki” prowadziły tylko 1:0. Worek z bramkami rozwiązał się w ostatnich minutach. Dwa razy do siatki trafił Jarosław Komarzeniec, raz Marcin Bijas, Michał Kozak, Sebastian Witkowski oraz lider klasyfikacji strzelców Kamil Cieśla.

Dwucyfrowy wynik odnotowaliśmy w meczu Old Stars z Lublina z Huragan Pniówno (14:3). Hat-trikiem popisał się Artur Mrozik. Po dwa gole strzelili: Zbigniew Próchno, Piotr Gęca i Daniel Kołpa, po jednym Michał Chyliński, Paweł Gołąb, Łukasz Woźniak i kapitan Jacek Trumiński. Ponadto raz własnego bramkarza do kapitulacji zmusił Krzysztof Chilimoniuk. Dwie bramki dla pokonanych zdobył Rafał Radecki, a jedną Jerzy Dziurian.

Emocji nie brakowało w spotkaniu Provend Szkic Express i Sawa Oldboys. W pierwszej minucie prowa-



Drużyna Sawa Oldboys

FOT. MANUFATURA FUTBOLU

dzenie strzałem z rzutu karnego użył Giuseppe Nigro. Chwilę potem Łukasz Skrobana wyrównał na 1:1. W szóstej minucie Skrobana podwyższył na 2:1, do kolejnego remisu doprowadził Dariusz Woliński. Taki wynik utrzymał się aż do końcówki spotkania. W 21 minucie swój zespół na prowadzenie 3:2 „wyciągnął” Paweł Piotrowski. Ostatnie sekundy rozgrzały kibiców oraz samych zawodników. Na 32 sekundy przed

kończącą syreną Provend miał przedłużony rzut karny. Do piłki podszedł rozgrywający tego dnia dobre zawody Skrobana, ale tym razem górą był Kamil Kądziołka i mecz zakończył się minimalną wygraną Sawy Oldboys.

W Progres Lidze Open pierwsze zwycięstwo odniosła drużyna Sawa Okna Drzwi Kos-Wit, która pokonała ekipę KS Albatros 5:2. Dwa razy Sebastiana Pietronia pokonał Marcin Twarowski. Do siatki trafiali jeszcze

Jakub Szponar, Mateusz Imgront i kapitan Paweł Kasak. Honor „Albatrosów” uratowali Arkadiusz Szabelski i kapitan Michał Bujnik.

Solidarność PZL rozbiła Neo.Net. 10:0. Cztery bramki zdobył Szymon Kobiłka, hat-trick ustrzelił Paweł Szyjduk. Do siatki trafili też Marcin Bijas i kapitan Jacek Kochalski. Raz własnego bramkarza pokonał Michał Romanowski.

W rozgrywkach Powiatowej Amatorskiej Ligi Futsalu w Świdniku na sezon 2023/2024 bierze udział 13 drużyn podzielonych na Progres Ligę Open i Olimp Trofea Sportowe Ligę Oldbojów. Organizatorami zmagania w hali sportowej I LO przy ul. Okulickiego 13 w Świdniku są: Starostwo Powiatowe, stowarzyszenie Manufaktura Futbolu oraz I Liceum Ogólnokształcące w Świdniku. Partnerzy ligi to: Progres, Olimp Trofea Sportowe, Sportico, Hydrocentrum i OAKP Lublin. Rozgrywki Honorowym Patronatem objęli: Starosta Świdnicki Łukasz Reszka i Prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Bartnik. Szczegółowe wyniki gier, aktualne tabele, terminarze gier oraz ciekawostki związane z rozgrywkami można znaleźć na manufakturafutbolu.futbolowo.pl.

(GROM)



Pogoda nie pomaga

SKOKI NARCIARSKIE

W najbliższy weekend na skoczni Kulm w Bad Mitterndorf odbędzie się mistrzostwa świata w lotach.

W piątek i sobotę zaplanowano zawody indywidualne, a w niedzielę konkurs drużynowy

Mistrzostwa świata w lotach to najważniejsza impreza w sezonie 2023/2024. Gospodarzem imprezy po raz szósty będzie Bad Mitterndorf w Austrii, a ostatni raz miało to miejsce w 2016 roku. Obrońcą złotego medalu będzie Norweg Marius Lindvik, który w 2022 roku sięgnął po tytuł w Vikersund. Z kolei najlepszą drużyną okazała się Słowenia. W tym roku jednak będzie musiała sobie poradzić bez Anze Laniska. 27-latek doznał uszkodzenia więzadła pobocznego w prawym kolanie podczas wtorkowego treningu i czeka go blisko dwumiesięczna pauza. W jego miejsce awaryjnie dowołany został Ziga Jelar.

Głównym kandydatem do indywidualnej wygranej jest lider Pucharu Świata Stefan Kraft, a plany pokrzyżować będą mu chcieli Niemiec Andreas Wellinger i Japończyk Ryoyu Kobayashi. O jak najlepsze lokaty będą chcieli powalczyć za to Biało-Czerwoni. Decyzją trenera Thomasa Thurnbichlera do Bad Mitterndorf udali się Paweł Wąsek, Aleksander Zniszczoł, Kamil Stoch, Dawid Kubacki i Piotr Żyła.

Organizatorzy zawodów już od kilku dni zmagają się z niekorzystną aurą. Zaplanowany na środę test skoczni został odwołany ze względu na zbyt mocno wiejący wiatr. Na czwartek zaplanowano trening oraz kwalifikacje. Jednak tuż po godzinie 11 poinformowano, że kwalifikacje się nie odbędą, a na godzinę 14 przesunięto trening. Jednak o godzinie 12.30 po kolejnej naradzie ze względu na zbyt silny wiatr, sesja treningowa została oficjalnie odwołana.

Tym samym zmianie ulega harmonogram mistrzostw świata w lotach narciarskich na piątek. O 9 rano 55 zawodników przystąpi do składającej się z dwóch rund sesji treningowej. Następnie trenerzy wytypują 47 uczestników pierwszej serii konkursowej. Odsuniętych od startu zostanie dwóch reprezentantów Austrii oraz po jednym skoczku z kadry Japonii, Niemiec, Norwegii, Polski, Słowenii i Stanów Zjednoczonych. (B5)

MISTRZOSTWA ŚWIATA W LOTACH NARCIARSKICH W BAD MITTENDORF

Piątek: 9 – trening (dwie rundy) • 14 – pierwsza i druga seria konkursu indywidualnego • **Sobota:** 13 – seria próbna • 14 – trzecia i czwarta seria konkursu indywidualnego • **Niedziela:** 13 seria próbna • 14 – konkurs drużynowy.

Polak walczył jak lew

TENIS Hubert Hurkacz stoczył pasjonujący bój o półfinał Australian Open. W pięciosetowym pojedynku z Daniłem Miedwiediewem Polak okazał się minimalnie słabszy i odpadł z dalszej rywalizacji, ale wraca do domu z podniesioną głową

Bartosz Surman

W pierwszej rundzie nasz reprezentant ograł

3:0 Omara Jasikę z Australii, w kolejnej pokonał 3:2 Jakuba Mensika z Czech, a w trzeciej Ugo Humberta 3:1 z Francji. Naszemu rodakowi na drodze do ćwierćfinału stanął inny Francuz – Arthur Cazaux – którego Hurkacz ograł 3:0.

W ćwierćfinale naszego zawodnika czekało jednak starcie z trzecią męską rakieta świata – Daniłem Miedwiediewem. I choć Rosjanin szybko przełamał Hurkacza przy jego serwisie, to w szóstym gemie nasz zawodnik odrobił stratę. Pierwszy set zakończył tie-break, którego wygrał 7:4 Miedwiediew.

Drugi set miał zupełnie inny przebieg. Hurkacz wyszedł na prowadzenie 2:0 i to napędziło go na kolejne gemy. W efekcie drugiego seta nasz rodak wygrał 6:2. W trzecim secie to Miedwiediew objął prowadzenie 3:0, by później zwyciężyć w całym secie 6:3 i znów być na prowadzeniu.



Hubert Hurkacz w Australian Open 2024 dotarł do ćwierćfinału
FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Ogromne emocje przyniosła czwarta partia. Rosjanin zaczął go od przełamania, a później prowadził 4:2. Hurkacz pokazał jednak charakter i nie tylko wrócił do gry, ale wygrał całego seta 7:5 doprowadzając do remisu.

Decydująca partia od początku była wyrównana. Po obu stronach siatki było widać ogromną nerwowość. Seria wygrywanych gemów serwisowych trwała do stanu 3:3. W tym momencie

Miedwiediew zdołał przełamać podanie Polaka i wypracował sobie przewagę, a następnie wyszedł na prowadzenie 5:3. W kolejnym secie Rosjanin utrzymał swoje podanie i zameldował się w półfinale.

Awans do najlepszej czwórki w turnieju mężczyzn wywalczył Novak Djoković, który pokonał Taylora Fritza 3:1, a także Jannik Sinner i Aleksander Zverev. Mecze półfinałowe odbyły się w nocy z czwartku na

piątek, a finał zaplanowano na niedzielę.

U kobiet poznaliśmy obie finalistki. Awans do półfinału wywalczyły Aryna Sabalenka oraz Qinwen Zheng. Białorusinka pokonała w dwóch setach Czeszkę Barbórę Krejčíkovą, a Chinanka okazała się lepsza od Anny Kalinskij z Rosji.

W czwartek odbyły się półfinały. Najpierw na kort wyszła Sabalenka i Gauff. Białorusinka w pierwszym secie prowadziła już 5:2,

ale mimo to Amerykanka zdołała doprowadzić do tie-breaka. W nim lepsza okazała się jednak Sabalenka. Natomiast w drugiej partii zawodniczka urodzona w Mińsku przełamała rywalkę, a następnie wykorzystała swój serwis i wygrała 6:4 i zameldowała się w finale. Jej rywalką w walce o trofeum będzie Zheng, która w drugim półfinale pokonała Dajanę Jastremską 2:0.

AUSTRALIAN OPEN 2024

Mężczyźni, ćwierćfinały:

Djoković – Fritz 3:1 (7:6, 4:6, 6:2, 6:3) • **Sinner – Rublow 3:0** (6:4, 7:6, 6:3) • **Hurkacz – Miedwiediew 2:3** (6:7, 6:2, 3:6, 7:5, 4:6) • **Zverev – Alcaraz 3:1** (6:1, 6:3, 6:7, 6:4).

Półfinały: Djoković – Sinner • Miedwiediew – Zverev (oba zakończyły się w nocy z czwartku na piątek). **Finał:** niedziela godz. 9.

Kobiety, ćwierćfinały: Kostjuk – Gauff 1:2 (6:7, 7:6, 2:6) • Krejčíková – Sabalenka 0:2 (2:6, 3:6) • Noskova – Jastremska 0:2 (3:6, 4:6) • Kalinskaja – Zheng 1:2 (7:6, 3:6, 1:6).

Półfinały: Gauff – Sabalenka 0:2 (6:7, 4:6) • Jastremska – Zheng 0:2 (4:6, 4:6). **Finał** odbędzie się w sobotę.

Gry kontrolne czas zacząć

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Drużyny z „najciekawszej ligi świata” rozpoczęły przygotowania do rundy wiosennej. W najbliższy weekend część z nich rozegra pierwsze mecze kontrolne. W przerwie zimowej doszło też do ruchów kadrowych na ławkach trenerskich

Dość zaskakującą decyzję podjęli działacze Victorii Łukowa, która na półmetku sezonu plasuje się na znakomitym piątym miejscu. – Informujemy, że współpraca między naszym klubem a dotychczasowym trenerem Marcinem Murą zostaje zakończona. Pragniemy podziękować trenerowi Marcinowi w imieniu całego zarządu, zawodników oraz kibiców za 2,5 roku pracy. Zdarzały się lepsze, jak i te gorsze chwile, ale trener zawsze dawał z siebie sto procent. Życzymy sukcesów na polu prywatnym, jak i zawodowym – poinformowała Victoria za pośrednictwem facebooka.

Nowym trenerem Victorii został jej dotychczasowy zawodnik – Jarosław Stępień. Celem zespołu



Jarosław Czarniecki 15 stycznia poprowadził pierwsze zajęcia ze swoją nową drużyną – Potokiem Sitno

FOT. DW (ARCHIWUM)

jest walka o poprawę piątej lokaty więc przed nowym szkoleniowcem poprzeczka została powieszona bardzo wysoko. Stępień zdążył już nieoficjalnie zadebiutować na ławce trenerskiej. W meczu kontrolnym ekipa z Łukowej pokonała 2:0 re-

zerwy Avii Świdnik. A już w ten weekend Krzysztof Żukowski i spółka zagrają ze zmierzającym do czwartej ligi Hetmanem Zamość.

Nowe rozdanie ma miejsce także w Potoku Sitno. Klub jeszcze w grudniu zdecydował, że umowa

z dotychczasowym szkoleniowcem Mariuszem Bardą nie zostanie przedłużona. Jego następcą został Jarosław Czarniecki. To trener, którego na Zamojszczyźnie nikomu przedstawiać nie trzeba. Czarniecki ostatnio pracował w Ładzie 1945 Biłgoraj, którą w imponującym stylu wprowadził do czwartej ligi – Łada w całym sezonie nie przegrała bowiem ani jednego spotkania. Teraz szkoleniowca czekają nowe wyzwania w Sitnie. Oczywiście, o awansie nikt nie myśli, a głównym zadaniem będzie jak najszybsze zapewnienie sobie utrzymania w klasie okręgowej.

Trener Czarniecki, któremu pomagać będzie grający w Potoku Kamil Pyś, na pierwszym treningu ze swoimi zawodnikami spotkał się 15 stycznia. A już w ten weekend ekipa z Sitna zagra

mecz kontrolny z drużyną Inter Baum.

A kto jeszcze w najbliższy weekend wybiegnie na boisko? Bardzo ciekawie zapowiada się sparing pomiędzy Huczwą Tyszowce, a Tomasovią Tomaszów Lubelski oraz mecz Pogoni 96 Łaszczówka z Górnikiem II Łęczna. Od starcia z mniej „medialnym” rywalem serię sparingów zacznie Grom Różaniec, który podejmie GKS Majdan Sieniawski.

SPARINGI ZESPOŁÓW ZAMOJSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

28/29 stycznia: Hetman Zamość – Victoria Łukowa • Huczwa Tyszowce – Tomasovia Tomaszów Lubelski • Pogoń 96 Łaszczówka – Górnik II Łęczna • Grom Różaniec – GKS Majdan Sieniawski • Potok Sitno – Inter Baum.

Szczyście w losowaniu

PIŁKA NOŻNA
KOBIET GKS Górnik Łęczna przygotowuje się do wznowienia rozgrywek

Ekstraliga ruszy w dniach 9-10 marca, a Górnik Łęczna pierwszy mecz rozegra na własnym boisku podejmując AP Orlen Gdańsk. Wcześniej, bo już 17 lutego podopieczne Patryka Błaziaka przystąpią do 1/8 finału Orlen Puchar Polski. Łęcznianki miały mnóstwo szczęścia w losowaniu, bo trafiły na Victorię Niemcz Osielsko. To drużyna występująca na co dzień w grupie II trzeciej ligi, czyli na czwartym poziomie rozgrywkowym. Po rundzie jesiennej zajmuje trzecie miejsce. Do tego etapu Orlen Puchar Polski dotarła dzięki wyeliminowaniu wcześniej KU AZS-UW Warszawa i SWD Wodzisław Śląski. Tego drugiego rywala Victoria rozgromiła aż 8:1.

Górnik już rozpoczął przygotowania do sezonu i ma za sobą już nawet pierwszy sparing. W nim łęcznianki zmierzyły się z Unią Lublin i zwyciężyły aż 11:1. Hat-trick skompletowała Roksana Ratajczyk, a dwa trafienia zaliczyła Roksana Ratajczyk. Pozostałe bramki były autorstwa Jagody Cyraniak, Dominiki Dereń, Milena Kazanowska, Marcjana Zawadzka, Natalia Drożyńska oraz Julia Ostrowska. Górnik miał grać jeszcze z Resovią Rzeszów, ale to spotkanie zostało odwołane z powodu zmrożonego boiska na Podkarpaciu. Kolejny sparing jest zaplanowany na sobotę. Podopieczne Patryka Błaziak wystąpią wówczas w Łodzi, gdzie zmierzą się z miejscowym UKS SMS. Później w planach są jeszcze gry kontrolne z Legią Ladies Warszawa oraz Stomilanami Olsztyn. Obie odbędą się w lutym w Warszawie.

W klubie zaszły też przetasowania personalne. Z drużyną pożegnały się Agnieszka Derus, Katarzyna Jezioro oraz Jayda Brown. Jednocześnie na wypożyczenie do Rekordu Bielsko-Biała udała się Nikola Dębińska.

KAMIL KOZIOL

Lewart zaczął od porażki

PIŁKA NOŻNA W środę mecz kontrolny zagrali także piłkarze Lewartu i Orłat Spomlek. Po wyrównanej pierwszej połowie, drużyna z Radzyna Podlaskiego okazała się lepsza w drugiej. I ostatecznie, to biało-zieloni wygrali 2:1

Łukasz Gładysiewicz

W pierwszej części spotkania raz jedni mieli lepsze momenty, a po chwili drudzy. Wielkich sytuacji jednak nie było. Bezbramkowy remis po 45 minutach można uznać za sprawiedliwy. Druga odsłona? Początek zdecydowanie należał do zespołu Tomasza Złomańczuka. Goście zdobyli dwa gole za sprawą Jakuba Szczypka i Adriana Duchnowskiego.

Lewart dopiero w końcówce doszedł do głosu, a efektem był gol kontaktowy w wykonaniu Mateusza Kompanickiego, który po latach znowu założył koszulkę ekipy z Lubartowa. „Kompan” ostatnio zagrał dla klubu, w którym się wychował, w sezonie 2016/2017. Później przeniósł się do Chełmianki, a następnie: GKS Katowice, Błękitnych Stargard, Avii Świdnik i ostatnio Świdniczanki. W zimie zdecydował się na powrót do Lewartu.

– Pierwsza połowa była wyrównana, tak naprawdę nie przypominam sobie dobrej okazji czy to z jednej, czy drugiej strony. Nam za każdym razem czegoś brakowało, albo ostatniego podania, albo zawsze ktoś przeszkodził. Po zmianach w przerwie gra nam trochę siadła. Radzyń miał przewagę, ale bez wielkich sytuacji. Zdobyl jednak dwa gole. My ruszyliśmy w końcówce. Ostatnie 10



Lewart rozpoczął gry kontrolne od porażki z Orłatami Spomlek
FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI

minut należało do nas. Zdobylismy gola jednak na więcej zabrakło czasu – ocenia Grzegorz Bialek, trener czwartoligowca.

Szkoleniowiec przyglądał się dwójce testowanych zawodników: środkowemu pomocnikowi i skrzydłowemu. Obaj wypadli pozytywnie. – Jeszcze zobaczymy, co z tego wyjdzie, ale nie było źle. Pomocnik raczej z nami zostanie, a skrzydłowy musi się odbudować, ale na pewno te pierwsze występy były pozytywne – wyjaśnia trener Bialek.

Orłata oficjalnie zaprezentowały już szóstego nowego zawodnika. To Mateusz Majbański, który został wypo-

życzony z ligowego rywala – Podlasia Biała Podlaska. 19-latek występuje na skrzydle i wcześniej był związany z Polonią Warszawa. Na jesieni zaliczył sześć meczów na poziomie III ligi, ale praktycznie same „ogony”, bo uzbierał ledwie około 40 minut na boisku. Poza tym trener Złomańczuk miał do dyspozycji dwóch testowanych piłkarzy, w tym napastnika.

Z KIM NASTĘPNE SPARINGI?

Lewart ma wolny weekend, a kolejny mecz zagra 4 lutego. To będzie jedyne spotkanie, które Paweł Myśliwiecki i spółka rozegrają na wyjeździe. W Lublinie zmierzą się z rezerwami Mo-

toru (godz. 12, boczne boisko Areny). Orłata w sobotę znowu zameldują się w Lubartowie, a ich rywalem tym razem będzie Stal Kraśnik (godz. 12).

Lewart Lubartów – Orłata Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (0:0)

Bramki: Kompanicki – Szczypek, Duchnowski.

Lewart: Podlesny – Majewski, Niewęgłowski, Gede, Plesz, Wolski, zawodnik testowany I, Kompanicki, Najda, Myśliwiecki, Żelisko oraz Tutaj, Aftyka, Sulowski, Marciniak, Socha, zawodnik testowany II.

Orłata, I połowa: Bartnik – Duchnowski, Kotko, Cassio, Obroślak, Kot, Pawluczuk, Grochowski, Mamis, Kuźma, zawodnik testowany I. **II połowa:** Rutkowski – Duchnowski/Cassio, Chyła, Kotko, Grochowski/Zmorzyński, Korolczuk, Szczypek, Majbański, Radziński, Koszel, zawodnik testowany II.

Drugi transfer Avii

PIŁKARSKA III LIGA

Eryk Galara to drugi zawodnik, który w zimowym okienku transferowym dołączył do Avii Świdnik

Trener żółto-niebieskich Łukasz Mierzejewski kilka dni temu zapowiedział na naszych łamach, że na dniach klub ze Świdnika przedstawi nowego zawodnika. W czwartek wszystko się potwierdziło, bo umowę z Avią podpisał Eryk Galara, 23-letni środkowy pomocnik, który ostatnią rundę spędził w drugoligowej Sandecji Nowy Sącz. Wystąpił w 11 spotkaniach (10 w podstawowym składzie), ale 15 stycznia trafił na listę transferową Sandecji, a kilka dni później rozwiązał swój kontrakt za porozumieniem stron.

Co ciekawe, pomocnik w poprzednim sezonie miał okazję strzelić Avii... trzy gole jako zawodnik Czarnych Połaniec. Niespodziewanie świdniczanie przegrali wówczas 2:4, a trzy bramki stracili z rzutów karnych. W sumie Galara poprzednie rozgrywki zamknął z dorobkiem: 31 występów, 10 goli i czterech asysty. Na koncie ma: 47 meczów na poziomie II ligi oraz prawie 90 na trzecioligowych boiskach (16 goli i dziewięć asyst). Grał także w Polonii Warszawa, Sierce Tarnobrzeg, Stali Mielec czy Koronie Rzeszów.

Wcześniej ekipę żółto-niebieskich wzmocnił Mateusz Strykowski, którego udało się wypożyczyć z pierwszoligowego Podbeskidzia Bielsko-Biała.

(LUKISZ)

Jeszcze jedna kategoria

PLEBISCYT Wielkimi krokami zbliża się finał XX Plebiscytu Dziennika Wschodniego na Sportowca 2023 roku. Wyniki ogłosimy 9 lutego podczas uroczystej gali, która odbędzie się w hotelu Ibis Styles Lublin Stare Miasto

Wy b i e r a m y w kilku kategoriach: najlepszy sportowiec, trener, drużyna oraz zawodnik z niepełnosprawnością. Dodatkowo nasi Czytelnicy zdecydują, komu przypadnie tytuł najpopularniejszego. Do zdobycia będzie jeszcze jeden tytuł – Powiatowego Sportowca Roku. Listę kandydatów można znaleźć poniżej.

Podobnie, jak przed rokiem, przeprowadzimy także

aukcje pamiątek sportowych. Wszystkie zebrane w ten sposób środki trafią do Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia. Do wylicytowania będzie chociażby złoty medal żużlowców Platinum Motoru Lublin, który przekazał nam prezydent Lublina Krzysztof Żuk czy piłeczka tenisowa z autografem Igi Świątek od Ryszarda Madziara. Ciekawych gadżetów będzie jednak znacznie więcej.

LISTA KANDYDATÓW DO TYTUŁU POWIATOWEGO SPORTOWCA ROKU

Szymon Zbuczyński (Stowarzyszenie Miłośników Sportu we Włodawie, tenis stołowy) • Ernest Dorosz (Miejski Ludowy Uczniowski Klub Sportowy Zapasy Włodawa, zapasy) • Jan Lenart (Miejski Ludowy Uczniowski Klub Sportowy Zapasy Włodawa, zapasy) • Adrian Grzywaczewski (Miejski Ludowy Uczniowski Klub Sportowy Zapasy Włodawa, zapasy) • Leo Chaciółka (Miejski Ludowy Uczniowski Klub Sportowy Zapasy Włodawa, zapasy) • Jan Makarewicz (Miejski Ludowy Uczniowski Klub Sportowy Zapasy Włodawa, zapasy) • Magdalena Kata (lekkoatletyka) • Marta Chwała (siatkówka) • Damian Szuta (piłka

nożna) • Monika Skinder (narty biegowe) • Karolina Kuć (narty biegowe) • Patryk Jankowski (karate tradycyjne) • Sebastain Miodek (karate kiyokushin) • Adam Gardziola (sumo) • Rafał Wójcik (UKP Fala Kraśnik, pływanie) • Kacper Olszówka (Kraśnicka Akademia Taekwon-do) • Zuzanna Kurlej (KMKS Kraśnik, piłka ręczna) • Kacper Głowienka (Lubelski Klub Sportów Walki Dan, kickboxing) • Paweł Zięba (FKS Stal Kraśnik, piłka nożna) • Maria Szwed (Klub Wspólnackowy Kotłownia w Lublinie) • Pola Ciorgoń (Klubu Karate Tradycyjnego „CHIDORI” w Lublinie).

Transfery tuż-tuż

HUMMEL IV LIGA

Trener Lublinianki Marcin Zając przyglądał się w środowym meczu ze Świdniczką kilku testowanym zawodnikom. Dwóch z nich sprawdzać nie musi, ale trzeba jeszcze dograć ostatnie szczegóły dotyczące transferów

Wkrótce można się jednak spodziewać oficjalnych komunikatów w tej sprawie. Znosi się na dwa powroty do klubu z Wieniawy, dzięki którym zespół zyska sporo doświadczenia w defensywie i ataku. Poza tym wiadomo, że kilku graczy wiosną zmieni otoczenie. Już wcześniej z drużyną pożegnał się Jakub Baran. Wiadomo także, że wypożyczenie Kamila Szablowskiego zostanie skrócone i zawodnik wróci do POM Iskry Piotrowice. W Biłgoraju przebywa z kolei Marcin Szczepaniak i wszystko wskazuje na to, że przeniesie się do tamtejszej Łady 1945.

– Graliśmy z drużyną dobrze poukładaną, która występuje w wyższej lidze. Mimo to, uważam, że mogliśmy dać z siebie więcej. Nie jestem do końca zadowolony z niektórych fragmentów. Na pewno mamy nad czym pracować. Wiadomo, że były też lepsze momenty, kiedy potrafiliśmy dłużej utrzymać się przy piłce i stworzyć sytuacje. Więcej było jednak tych gorszych, dlatego trzeba wyciągnąć wnioski – przyznaje Marcin Zając.

A co z transferami? – Pozostaje nam jedynie dopiąć formalności, zanim ogłosimy transfery. Dopóki tego nie zrobimy, nie chciałbym mówić o żadnych nazwiskach – dodaje szkoleniowiec.

Jego podopieczni kolejny mecz kontrolny rozegrają już w niedzielę, znowu na bocznym boisku Areny Lublin. Tym razem rywalem będzie występująca w lubelskiej klasie okręgowej POM Iskra Piotrowice. Sparing zaplanowano na godz. 10.

(LUKISZ)

Nagroda dla trenera i Nieciecza zamiast Lublina

FORTUNA I LIGA

Przed piłkarzami Motoru dwa kolejne mecze kontrolne. Podopieczni Goncalo Feio w sobotę najpierw zmierzą się ze swoim ligowym rywalem – Resovią (godz. 12), a później z Wisłą Grupa Azoty Puławy (15). Spotkania, jak ostatnio, zostaną rozegrane na boisku pod „balonem” Lubelskiej Akademii Futbolu

Łukasz Gładysiewicz

Wydarzeniem ostatnich dni w klubie była nagroda dla Goncalo Feio. Szkoleniowiec Motoru został wybrany trenerem grudnia Fortuna I Ligi. I trudno się dziwić, bo w końcówce pierwszej części sezonu 23/24 beniaminek radził sobie bardzo dobrze. Żółto-biało-niebiescy w grudniu rozegrali tylko dwa mecze, ale oba kończyli z kompletem punktów na koncie. Najpierw Piotr Ceglarski i spółka rozbili na wyjeździe Zagłębie Sosnowiec aż 4:0. Na zakończenie 2023 roku pokonali za to przed własną publicznością Lechię Gdańsk. Dzięki temu przerwę w rozgrywkach spędzają na bardzo dobrym, trzecim miejscu w tabeli.

Co więcej, do lidera tracą zaledwie dwa punkty, a w zanzadru mają jeszcze zaległe spotkanie. To wszystko oznacza, że za Motorem kolejna, kapitalna runda i szansa na drugi awans z rzędu.

Jak w ogóle odbywa się głosowanie na trenera miesiąca? Najpierw do kibice typują kandydatów na profilu Fortuna I Ligi na Facebooku. Później panel ekspertów, złożony z: przedstawicieli wszystkich klubów, sponsora kategorii – Firmy INEA, Telewizji Polsat oraz Pierwszej Ligi Piłkar-



Goncalo Feio został trenerem grudnia Fortuna I Ligi

FOT. MOTOR LUBLIN

skiej głosują na najlepszych. W grudniu nominowani byli także: Dariusz Banasik oraz Mariusz Lewandowski. Goncalo Feio otrzymał 11 głosów, Banasik siedem, a szkoleniowiec BUK-BET Termaliki Nieciecza trzy.

Wcześniej tytuł trenera miesiąca otrzymali: Radosław Bella (Miedź Legnica) za lipiec/sierpień, Adam Nocoń (Odra Opole) – za wrzesień oraz Wojciech Łobodziński. Opiekun Arki Gdynia otrzymał to wyróżnienie dwukrotnie za październik i listopad.

ZAWODNIK LEGII II NIE DLA MOTORU

Jednym z zawodników, którego w zimie przymierzano do Motoru był Jakub Jędrasik. Piłkarz z rocznika 2005 wybrał jednak inną ofertę z zaplecza ekstraklasy. Ostatecznie zamiast do Lublina przenosi się do BUK-BET Termaliki Nieciecza. Z popularnymi „Stonikami” nastolatek związał się 2,5 roczną umową. Zawodnik rezerw Legii Warszawa był w kadrze pierwszej drużyny, ale grał tylko w III lidze. W 13 spotkaniach zapisał na swoim koncie trzy gole. W rozgrywkach 22/23 zadebiutował w barwach „Wojskowych” w PKO BP Ekstraklasie. W spotkaniu ostatniej kolejki ze Śląskiem Wrocław wszedł na boisko w 88 minucie. Według plotek, Jędrasik był już bardzo blisko przenosin do Motoru. Ostatecznie trafił jednak pod skrzydła trenera Mariusza Lewandowskiego.

Udane testy piłkarzy Świdniczanki

PIŁKA NOŻNA

W środę drugi mecz kontrolny podczas zimowych przygotowań rozegrała Świdniczanka. Drużyna Łukasza Gieresza pokonała czwartoligową Lubliniankę 2:0

Co ciekawe, pierwszą bramkę dla „Świdni” zdobył Dominik Ptaszyński. Obrońca przebywał ostatnio na testach w piątoliowym klubie niemieckim SpVgg Bayern Hof. Zostawił po sobie dobre wrażenie, ale do transferu nie dojdzie, przynajmniej w zimie. – Dominik spodobał się w Niemczech, ale postanowił, że wypełni kontrakt z nami – wyjaśnia Łukasz Gieresz, trener beniaminka.

W składzie trzecioligowca pojawił się także inny defensor, Karol Futa. 20-latek też sprawdzał się w innym ze-

spole – drugoligowej Olimpii Grudziądz. Testy dobiegły jednak końca i młodzieńowie wrócił do swojego macierzystego klubu. Pytanie tylko, na jak długo? – Z informacji, jakie dostaliśmy, Karol też wypadł dobrze. Na razie Olimpia sprawdza jednak innych zawodników. Niewykluczone, że temat transferu jednak wróci. Czekamy na ruch ze strony drużyny z Grudziądza – wyjaśnia szkoleniowiec „Świdni”.

Wynik środowego spotkania ustalił Jakub Szymała. Z nowych twarzy trener Gieresz miał znowu do dyspozycji:

Doriana Bronowickiego (Górniki II Łęczna) i Andrieja Ivanenkę (Motor II Lublin). W tym tygodniu nie będzie kolejnych testów. – To co sobie zakładaliśmy, wykonaliśmy. Pod względem szkoleniowym jesteśmy zadowoleni z tej gry. To był też miły przerwany od ciężkiej pracy, bo przed spotkaniem dwa treningi były bardzo ciężkie. Mimo to było widać w naszych poczynaniach powtarzalność w budowaniu i w samej grze, w ataku. A do tego robiliśmy swoje w defensywie, ogólnie, ta gra na duży plus – ocenia opiekun ekipy ze Świdnika.

I dodaje, kiedy zapadnie decyzja, w sprawie dwójki nowych graczy. – Dajemy sobie czas do końca tygodnia. Na razie skupiamy się też na tych chłopakach, których mamy u siebie. W tym mikrocyklu nie będzie już nikogo nowego. Dopiero od następnego tygodnia – przekonuje Łukasz Gieresz.

Jego drużynę w sobotę czeka trochę trudniejsza prawda. Tym razem „Świdnia” zagra w Puławach (boisko KEN) z drugoligową Wisłą Grupa Azoty. Spotkanie zaplanowano na godz. 10.

(LUKISZ)

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 27-28 STYCZNIA

Koszykówka

• **Orlen Basket Liga, niedziela:** Polski Cukier Start Lublin – MKS Dąbrowa Górnicza (godz. 17.30, hala Globus im. Tomasza Wójtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie).

• **II liga mężczyzn, niedziela:** Lublinianka KUL Basketball – Księżak Łowicz (17, hala MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunta w Lublinie).

Siatkówka

• **PlusLiga, sobota:** Bogdanka LUK Lublin – PGE Skra Bełchatów (14.45, hala Globus im. Tomasza Wójtowicza).

Piłka nożna

• **Mecze sparingowe, sobota:** Wisła Grupa Azoty Puławy – Świdniczanka Świdnik (10, na boisku KEN w Puławach) • **Orleń Spomlek Radzyń Podlaski – Stal Kraśnik** (12, w Lubartowie) • **Podlasie Biała Podlaska – Łada 1945 Biłgoraj** (13, w Białej Podlaskiej). **Niedziela:** Lublinianka Lublin – POM Iskra Piotrowice (10, boczne boisko Areny Lublin).

• **Turniej Ogniska TKKF Omega „Gramy dla Orkiestry Owsiańska”, niedziela:** (13.30, hala Uniwersytetu Przyrodniczego przy ul. Głębokiej w Lublinie).

Lublinianka Lublin – Świdniczanka Świdnik 0:2 (0:2)

Bramki: Ptaszyński, Szymała.

Lublinianka: Wójcicki – Misiurek, Zbiciak, zawodnik testowany I, Giletycz, Skrzypek, Knapp, zawodnik testowany II, Skrzycki, i dwóch testowanych oraz Duda, Wójtowicz, Giletycz, Szymecki, Żmuda, Jagodziński, Kołacz, Janczarek, Wadowski, zawodnik testowany V.

Świdniczanka: Krupa – Bartoszek (46 Futa), Koźlik (46 Pielach), Ptaszyński, Szymała (46 Nawrocki), Czuliowski (46 Sikora), Kutyla (46 Kuchta), Kotowicz (46 Bronowicki), Sypeń, Zuber (46 Paluch), Morenkov (46 Ivanenko).

POWIEDZIELI PO SPARINGU

Fryderyk Janaszek, pomocnik Górnika

– Sparing z GKS Bełchatów to dla mnie taki mały kamień milowy. Strzeliłem w nim pierwszą bramkę dla Górnika. Wiadomo, że to tylko mecz kontrolny, ale mimo wszystko cieszy. Chciałbym teraz przenieść to na ligę. Miałem jeszcze jedną okazję, ale niestety się nie udało. Obejrzę jeszcze tą całą sytuację na wideo. Muszę wyciągnąć wnioski z tego co wtedy zrobiłem.

– Wygrywamy drugi sparing. W kolejnych będziemy mieli już bardziej wymagających przeciwników. Chcielibyśmy wyciągać z nich jak najlepsze wyniki, ale nie będą one najważniejsze.

Karol Podliński, napastnik Górnika

– Próbuje wykonywać zalecenia od trenera i moim zdaniem przez większość meczu wywiązujemy się z nich. Są oczywiście momenty kiedy to nie wychodzi, ale wygraliśmy 2:0 i to cieszy. Zmęczenie jest dość duże, bo mocno pracujemy na treningach. Jest ciężko, ale mam nadzieję, że ta praca znajdzie przełożenie na ligę. Cieszę się ze zdobytych bramek i chciałbym strzelać też w lidze.

Lukas Klemenz, obrońca Górnika

– Sparing był wymagający, bo za nami ciężki okres. Nasze nogi nie mają takiej świeżości, bo treningi są bardzo intensywne. Myślę, że wykonaliśmy większość założeń. W poniedziałek na treningu doznałem lekkiego urazu mięśniowego i umówiłem się z trenerem, że gdybym poczuł coś podczas sparingu to mam to zgłosić. I tak też zrobiłem w końcówce.

– Na obozie jest bardzo intensywnie, ale czasu do ligi jest bardzo mało. Trenerzy starają się nam przyswoić jak najwięcej treści. Jest dużo analiz i zajęć teoretycznych. Sztab szkoleniowy przekazuje nam sporo informacji. **(BS)**

Z Puszczą na koniec zgrupowania

FORTUNA I LIGA Podczas piątego dnia zgrupowania w Kielcach piłkarze Górnika Łęczna rozegrali drugi tej zimy mecz kontrolny. We wtorek podopieczni trenera Pavola Stano zmierzali się z GKS Bełchatów. Dzisiaj czeka ich jeszcze spotkanie z Puszczą Niepołomice

Bartosz Surman

W poniedziałek, a więc dzień przed kolejnym meczem sparingowym, łącznienie trenowali dwa razy. Rano zajęcia odbyły się na boisku, a popołudniu na siłowni. – W tym hotelu wiele razy przebywałem z innymi drużynami, bo jego menedżerem jest były kierownik Korony Kielce. Dlatego w tym miejscu wiele zespołów z ekstraklasy nocowało – zdradza Damian Zbozień, obrońca Górnika w codziennej rozmowie „Dzień Dobry tu Górnik” prowadzonej podczas zgrupowania w województwie świętokrzyskim.

– Mamy za sobą bardzo ciężki okres, bo treningi są prowadzone na dużej intensywności. Znałem trenera Stano z Wisły Płock więc uczulałem kolegów na to, co nas czeka. Wiosną mamy grać kompaktowo, a to wymaga bardzo dużej energii – dodał defensor.

We wtorek podopieczni trenera Stano rozegrali drugi w zimowym okresie przygotowawczy sparing. Na boisku w Nowinach ich



Fryderyk Janaszek zdobył pierwszego gola w meczu kontrolnym z GKS Bełchatów

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

rywałem była trzecia obecna drużyna grupy pierwszej w trzeciej lidze – GKS Bełchatów. W bramce Górnika stanął Maciej Go-

stomski, który w poprzednim spotkaniu ze Świdnicą otrzymał wolne, a w niedzielę został ojcem. W 23 minucie prowadzi-

nie Górnikowi dał Fryderyk Janaszek i do przerwy łącznienie prowadzili jednym golem. Po zmianie stron trener Stano dokonał szeregu zmian, a w 66 minucie na listę strzelców wpisał się Karol Podliński.

Po wtorkowym treningu piłkarze otrzymali czas na regenerację, a w środę sztab szkoleniowy zdecydował, że trening odbędzie się tylko na siłowni. Z kolei w czwartek po porannym treningu drużyna uda się w drogę do Niepołomic, gdzie w piątek zmierzy się z tamtejszą Puszczą.

Górniki Łęczna**– GKS Bełchatów 2:0 (1:0)****Bramki:** Janaszek (21), Podliński (66)

Górniki, I połowa: Gostomski – Dziwiniel, Klemenz, Cisse, Zbozień, Steszuk, Starzyński, Żyra, Łukasiak, Janaszek, Podliński. **II połowa:** Kotłyto – Grabowski, Sienicki, de Amo, Bednarczyk, Pawlik, Młyński, zawodnik testowany, Gąska, Durmus, Podliński (73 Wachowicz).

Bełchatów, I połowa: Kowalski – Sarnik, Holik, Jasiński, Szymorek – Krasa, Malec, Wroński, Skórecki, Napółow – Zdybówicz. **II połowa:** Otczenaszenko – Grzelak, Trzeboński, Szczepaniak, zawodnik testowany – Nowak, Golański, Wroński, Woźniakowski, Bartosiak – Karpiński.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Gol Lewego, Barca za burtą

Ciekawy mecz w środę rozegrano w Bilbao. W ramach ćwierćfinału Pucharu Króla tamtejszy Athletic pokonał FC Barcelonę 4:2. Gospodarze objęli prowadzenie w... 36 sekundzie. Gorka Guruzeta dopadł do piłki w zamieszaniu pod bramką gości i uderzył do siatki nad głową obrońcy. Między 26, a 32 minutą odpowiedzieli jednak piłkarze Xavięgo. Najpierw w niecodzienny sposób wyrównał Robert Lewandowski. Yuri Berchiche próbował wybić piłkę, ale trafił w nogę Polaka i futbolówka wyśladowała w siatce. Kilka chwil później indywidualną akcję przeprowadził Lamine Yamal, który z prawego skrzydła szedł z piłką do środka boiska i mimo asysty kilku rywali uderzył precyzyjnie po długim rogu. Druga połowa to szybki gol na 2:2 po „główce” Oihana Sanceta. W regulaminowym czasie gry bramki już jednak nie padły i trzeba było szykować się na dogrywkę. A w niej bohaterami zostali bracia Williams. Inaki w 106 minucie wyprowadził Athletic na prowadzenie, a Barcę dobił Nico. W drugim śródownym ćwierćfinale odpadła także druga z katalońskich ekip – Girona, po porażce z Mallorcą 2:3. W półfinale jest także Real Sociedad, który pokonał Celtę Vigo 2:1. Wczorajszy mecz Atlético Madryt – Sevilla zakończył się po zamknięciu tego wydania.

Liverpool w finale

Piłkarze Juergena Kloppa zremisowali na wyjeździe z Fulham 1:1, w rewanżowym spotkaniu półfinałowym Pucharu Ligi. W dwumeczu Liverpool okazał się jednak lepszy 3:2, dzięki czemu awansował do finału. A w nim zmierzy się z Chelsea. „The Blues” we wtorek rozgromili u siebie Middlesbrough aż 6:1.

Czeka ich pracowita sobota

EWINNER DRUGA LIGA Wisła Grupa Azoty ma za sobą pierwszy pełny mikrocykl pod okiem nowego trenera. W sobotę puławianie rozegrają kolejne gry kontrolne

Przypomnijmy, że pierwszym w 2024 roku sparingowym rywalem puławian był pierwszoligowy Znicz Pruszków. W tamtym spotkaniu za drużynę odpowiadał jeszcze trener Michał Piros, a mecz zakończył się porażką drugoligowca 2:4. Szkoleniowiec nie miał już do dyspozycji najlepszego strzelca zespołu. Dawid Retlewski rozwiązał za porozumieniem stron umowę z klubem. Niedługo potem z pracą w Puławach pożegnał się trener Piros, który został asystentem Daniela Myśliwca w ekstraklasowym Widzewie Łódź.

Reakcja działaczy z Puław była niemal natychmiastowa, bo zaraz po tym jak poinformowano o pożegnaniu z trenerem Piroszem ogłoszono nazwisko jego następcy. Został nim Mikołaj Raczynski. Pod jego wodzą, „na dzień dobry” puławianie zmierzali się w Stalowej Woli z pierwszoligową Resovią i zremisowali z pierwszoligowcem 0:0. – Za nami pożyteczny sparing z drużyną z wyższej ligi. Przez większą część pierwszej połowy dominowaliśmy i przede wszystkim bardzo dobrze wyglądaliśmy w obronie i w odbiorze piłki, co w tym meczu było kluczowe. Zabrakło konkretów w strefie finali-



zacji, ale mamy jeszcze pięć tygodni intensywnej pracy, aby poprawić się w każdej fazie gry. To spotkanie pokazało, że mamy konkurencyj-

ną drużynę – skomentował nowy trener Wisły, cytowany przez klubowe media.

Po sparingu z Resovią drużyna z Puław wróciła do

W sobotę Mikołaj Raczynski i jego podopieczni rozegrają dwa mecze kontrolne

FOT. KLUB SPORTOWY WISŁA PUŁAWY

wspólnych treningów. W mijającym tygodniu trener Raczynski mógł przeprowadzić pełny mikrocykl treningowy. Jego zwińczeniem będą kolejne gry kontrolne, które odbędą się w sobotę. Będzie to więc bardzo intensywny dzień dla ekipy z Puław. A to dlatego, że drugoligowiec tego dnia rozegra nie jeden, a dwa sparingi. Część zawodników zmierzy się z Motorem Lublin, który nie tylko w Fortuna I Lidze radzi sobie

świetnie. Drużyna dowodzona przez Goncalo Feio zremisowała niedawno z liderem PKO BP Ekstraklasy – Jagiellonią Białystok, a później pokonała 2:0 Stal Rzeszów i 2:1 Znicz Pruszków.

Drugim sobotnim rywalem „Dumy Powiśla” będzie trzecioligowa Świdniczanica. Ekipa trenera Łukasza Giersza niedawno przegrała 1:3 z innym pierwszoligowcem z naszego regionu – Górnikiem Łęczna. Trzeba jednak przyznać, że na tle wyżej notowanego rywala pokazała się z dobrej strony. Z kolei w środę „Świdnia” rywalizowała z Lublinianką i wygrała 2:0. **(BS)**